№ 134 Łódź Czwartek 19 maja 1921 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 7. | Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Z oszustwem precz!

„Świat lubi być oszukiwanym"—stare to rzymskie przysłowie ogromne zastosowanie ma szczególniej w stosunku do społeczeństwa polskiego. Mieliśmy tego teraz świeży i bolesny nawet krwawy przykład: jest nim rzekomy układ p. Korfantego z komisją międzysojuszniczą w Opolu. Pan Korfanty ze swojej kwatery, założonej wbrew wyraźnym rozkazom rządu w Sosnowcu, rozpowszechnił po całym świecie wieści o tem, że akt rozpaczy powstańców górnośląskich uwieńczony został pomimo wszystko i wbrew wszystkim, pomyślnym wynikiem: szmat ziemi górnośląskiej za zgodą władz wojskowych entente'y został oddan w tymczasowe władanie polskich władz powstańczych, stworzony został i poniekąd nawet usankcjonowany—fakt dokonany. Fałszywą tę wiadomość rozpowszechnili agenci i przyjaciele pana Korfantego z powodów zupełnie zrozumiałych: wyjaśniło się z całą oczywistością, że powstanie skomplikowało tylko sprawę górnośląską i że omamiony przez pana Korfantego lud napróżno złożył w ofierze swą krew i życie. Aby zatrzeć to przygnębiające wrażenie — opowiadano bajkę o układzie: oszukano zresztą nią tylko tych, którzy chcieli być oszukani. Jeszcze nie przebrzmiały wyjaśnienia i uzupełnienia tej legendy, kiedy rozległ się z trybuny angielskiej izby gmin donośny głos Lloyd George'a który m. in. wygłosił następujące twarde orzeczenie: „W imieniu rządu angielskiego pragnę jeszcze dodać, że w żadnym razie nie ugniemy się przed faktem dokonanym".

A więc, gdyby nawet jakieś władze wojskowe ententy zawarły jakiś rozejm z panem Korfantym, to i wówczas znaczenie tego układu równałoby się zeru, a nawet gorzej, bo chęć skorzystania z tego układu Lloyd George uważałby za wyzwanie.

Rząd polski winien wyraźnie i jasno powiedzieć, że nie dał się oszukać i nie chce być oszukiwanym; układy pana Korfantego, który chce zostać prezydentem republiki górnośląskiej nic go nie obchodzą. Pan Korfanty jeszcze jako komisarz plebiscytowy „w swoim hotelu „Lomnitz" w Bytomiu zachowywał się jak wielkorządca, od rządu Rzeczypospolitej Polskiej niezależny. Rząd polski musi poprowadzić swoją politykę zgodną z interesem narodu, zupełnie niezależnie od Korfancji, która siłą rzeczy uledz winna likwidacji.

Rząd polski musi w dalszym ciągu bez służalczości ujawnić lojalne poszanowanie traktatu wersalskiego, — oczywiście bez lokajstwa i służalczości. I w tym właśnie duchu można odpowiedzieć na najbardziej kłujące ustępy mowy premjera W. Brytanji, który m. in. rzucił pod adresem Polski takie aforyzmy iż „w każdym razie nie polacy wygrali wojnę". „Gdybyśmy budowali na wojskach polskich, które walczyły po stronie sprzymierzonych, Polska byłaby dziś krajem niemieckim, lub austrjackim". „Część wojsk polskich, która walczyła przeciw sprzymierzonym dotrwała w walce do końca, wojska polskie w mundurach niemieckich zabijały francuzów, anglików, włochów, którzy walczyli za wolność Polski". „Wolność Polski istnieje, dzięki Francji, Anglji i Włochom".

Oto parę zdań, których Polska bez odpowiedzi zostawić nie może, odpowiedź winna być spokojna i rzeczowa zupełnie nie stosowne są te krzyki i wymysły pod hasłem: „huzia na Anglję", które z taką łatwością wydobywają się z ust warszawian bez najmniejszej próby nawet zrozumienia stanowiska Anglji. Wpada się ciągle z jednej ostateczności w inną i były okresy, kiedy Anglję, wraz z Francją i Włochami, Warszawa ubóstwiała, i teraz tylko Francja została bóstwem Warszawy, tembardziej dla nas, bo przeciwstawianie sobie jednego aljanta przeciw innym nie budzi wcale zaufania do Polski.

Nie z tej więc beczki można czerpać dla odpowiedzi na historyczno - polityczne uwagi Lloyd George'a. Materjał do niej daje ustęp końcowy jego oświadczenia: wielki podziw dla Rosji i nieprzebrana wiara w nią. Tak było przez cały czas wojny, a skoro tak było, to trudno uwierzyć, iżby „Francja, Anglja i Włochy", jak mówi teraz p. Lloyd George walczyły o wolność Polski, bo tam gdzie jest wielka Rosja — tam niema wolnej Polski. — A skoro upada twierdzenie p. Lloyd George'a o owej walce za Polskę, to tracą wszelkie znaczenie wszystkie jego inne twierdzenia. Dodać jeszcze należy, że premjer angielski zupełnie pominął udział Stanów Zjednoczonych, które przez usta prezydenta Wilsona pierwsze ze strony ententy postawiły postulat niepodległości Polski. — O tem p. Lloyd George nie zapomniał, ale mówić nie chciał. To wszystko należałoby teraz przypomnieć, jednocześnie — powtarzam raz jeszcze— położyć kres Korfancji i w sprawie górnośląskiej iść drogą prawa i sprawiedliwości, a nie fałszu i gwałtu.

St. Gr.

W Warszawie o Londynie.

Pokłosie prasy polskiej.

Kiedy pierwsze odgłosy mowy Lloyd George w sprawie Górnego Śląska dobiegły do Warszawy, nastąpiło niesłychane zdekonsternowanie.

W ministerstwie spraw zagranicznych wprost stracono głowę, choć specjalista tracenia głowy i gubienia się w sytuacji — sam minister ks. Sapieha w owej chwili znajdował się właśnie w jakimś europejskim ekspresie lub rozmyśliwał nad tym, jak niemądrze jest jeździć do Londynu bez zapytania się uprzedniego, czy gospodarz skłonny jest przyjąć gościa.

Podobnie jak rząd, straciła kontenans cała nieomal prasa polska. Pogardliwemi tytułami, niepochlebnemi epitetami starano się wobec siebie przynajmniej zemścić się na Lloyd George'u i jego włoskim sojuszniku. Niemojewski radził nawet zamknąć wszystkie drzwi polskich domów w Warszawie przed gośćmi narodowości angielskiej i włoskiej i cieszył się, że tysiące öcz z pogardą patrzeć będą na każdego przechodzącego ulicą obywatela Italji lub Wielkiej Brytanji.

Wśród prasy warszawskiej znalazł się jedyny rozważny publicysta z „Kurjera Polskiego", który odrazu stwierdził, iż aczkolwiek zarzuty premjera angielskiego są całkiem niesłuszne, a dowody aż fantastyczne, to jednak w tej chwili najwłaściwsze i najracjonalniejsze jest tylko zdanie sobie sprawy z sytuacji i dalsze sine ira prowadzenie akcji dyplomatycznej. Gniewanie się, żżymanie, wymyślanie Anglji i Włochom do celu nie prowadzą, a raczej — odwrotnie — pogarszają sytuację. Pewną jest bowiem rzeczą, iż Lloyd George nie zmartwiłby się bardzo, gdyby nawet rząd warszawski odwołał swego posła z Londynu i wręczył paszporty p. Millerowi w Warszawie.

Sprawa przybrała jednak całkiem nowy obrót, gdy wmieszała się energicznie w całą tę kwestję Francja.

Dwa na przeciwległych biegunach stojące organy prasy warszawskiej widzą już koniec ententy. Z wielką pewnością siebie wywodzi „Robotnik":

„Namiętne i bezwzględne wystąpienie Lloyd George'a oznacza przełom w stosunkach wewnętrznych ententy. Od tej mowy do — początku likwidowania ententy droga niedaleka.

Obecnie Lloyd George dąży do tego, aby być dobroczyńcą Niemiec kosztem Polski".

„Robotnik" przypuszcza, iż polityka Anglji dąży do zawarcia sojuszu z Niemcami kosztem, a może przeciw Francji i Polsce.

Prawie identyczne jest stanowisko „Rzeczypospolitej", która uważa że Anglji zależy tylko na powstrzymaniu wzrostu Francji, do czego dąży przez pomniejszenie jej sojuszniczki — Polski.

„Gdyby zajrzeć głęboko w serce tego polityka angielskiego, to nie znajdzie się tam najdrobniejszego nawet wyżłobienia dobrem lub złem uczuciem względem Górnego Śląska mało rzeczywistej przyjaźni dla Niemiec, trochę pośredniej niechęci ku Polsce, ale dużo obawy przed zbyt silną przy polskiem poparciu Francją. Czy wszystko zrobiłeś, aby nie dopuścić w Europie takiej przewagi francuskiej, jaką była za Ludwika XIV-go lub za Napoleona. To pytanie przyszłych pokoleń niepokoi sumienie dzisiejszego przedstawiciela polityki brytyjskiej".

Tak więc, opinję powyższe oświadczają zgodnie, iż antypolska akcja Lloyd Georgea, nie jest celem, ale tylko środkiem: do osłabienia Francji, czy też przygotowania sojuszu z Niemcami.

O wiele dalej idzie „Naród". Grozi on wprost wojną:

„Mowa Lloyd George'a jest zwykłą na nas napaścią, uczynioną w formie brutalnej i aroganckiej. Po naszej odpowiedzi powinien zrozumieć, że przeliczył się, traktując nas jako naród, który bez zastrzeżeń, pokornie ulegać będzie życzeniom czy rozkazom sprzymierzeńców, szczególniej tak wątpliwej wartości, jakimi się okazują politycy angielscy.

Nie jesteśmy trupy, mamy rząd, na którego wezwanie wszyscy karnie staniemy, i tak samo, jak Niemcy **mamy swoją armję, którą zmobilizować możemy, posiadamy sojuszników, którzy nas nie zawiodą**".

Pogląd „Narodu" podtrzymuje „Gazeta Poranna Dwa Grosze":

„Lloyd George powinien sobie zdawać sprawę, że zachęcając Niemców do interwencji zbrojnej na Górnym Śląsku, prowokuje tem samem wybuch nowej wojny europejskiej.

Niestety mowa ta, im bliżej poznajemy jej treść w coraz dokładniejszym tekście, nie czyni wrażenie poważnego i liczącego się ze skutkami wystąpienia męża stanu, ale—nieprzytomnego ataku gniewu i nienawiści—pozornie w stosunku do Polski, w gruncie rzeczy—w stosunku do Francji.

Jesteśmy pewni, że przed następstwami Francja się nie cofnie, i jej stanowcza postawa uratuje Europę przed okropnościami nowej wojny tak lekkomyślnie prowokowanej przez Lloyd George'a".

Istotnie, sytuacja zarówno czysto dyplomatyczna, jak i militarna jest, wbrew wszelkim oczekiwaniom, bardzo poważna. Stwierdza to również w doskonałym artykule „Pod okiem Zachodu" publicysta „Kurjera Polskiego", jedyny, naszem zdaniem, w całej prasie warszawskiej, a bodaj że i prawie w polskiej, który trzeźwo i rozsądnie zapatruje się na obecny konflikt.

„Dalsze staczanie się sprawy górnośląskiej w dotychczasowym kierunku musi — trzeba to raz powiedzieć jasno — **doprowadzić nas do zbrojnego konfliktu z Niemcami**".

Jest jasne, iż moglibyśmy uczynić to tylko w związku z Francją. I tu ostrzega „Kurjer" wbrew ogólnej opinji:

„Praktycznie jest czytać deklarację p. Brianda, wskazującą w stosunku do powstania górnośląskiego zupełną zgodność zapatrywań z p. Lloyd Georgem.

P. Briand bowiem jest prezydentem ministrów, posiadającym poczucie odpowiedzialności za losy swego kraju. Może on jutro w Izbie upaść, ale nie pójdzie nigdy za przykładem kolegów z dalekiego wschodu, którzy najżywotniejszy problemat Ojczyzny traktują z punktu widzenia — wyborów!"

Dlatego też cytowany publicysta kładzie główny akcent całej sprawy na nieudolną i błędną politykę polską, zarówno ogólną, jak i szczególnie w stosunku do Anglji.

„Byłoby błędem, gdybyśmy na te obelgi reagowali wyłącznie wybuchem oburzenia, zupełnie naturalnego i usprawiedliwionego. Musimy i z nich wyciągnąć pewne pozytywne wnioski.

Przedewszystkiem ton mowy p. Lloyd George'a wskazuje, jak słabe i pozbawione powagi jest stanowisko Polski w Europie po dwuch i pół latach naszej zabawy w politykę zagraniczną, jak doszczętnie zdołaliśmy roztrwonić nietylko nagromadzony przez kilka pokoleń od rozbiorów kapitał polityczny, ale nawet ten ogromny kredyt, jaki wyrobiliśmy sobie odparciem najazdu bolszewickiego na Europę.

W opinji świata zewnętrznego, która jest jednym z kapitalnych czynników polityki zagranicznej każdego państwa. cóż dopiero państwa na dorobku, technika „dyplomatyczna" polska przedstawia się jako naiwna kombinacja zamachowo-konspiracyjna, dyskwalifikująca nas z punktu widzenia europejskiego, pozbawiająca powagi najbardziej nawet uprawnione zamierzenia nasze polityczne. Na Zachodzie wywołujemy widocznie wrażenie, jakbyśmy do życia publicznego Europy wnosili atawistyczne metody narodowej walki—z caratem. Indywidnalności niektórych dotychczasowych kierowników naszej polityki zagranicznej utwierdzić tylko mogą to wrażenie. I byłoby fatalnem złudzeniem, gdybyśmy, pod wpływem sprzeczności interesów między mocarstwami ententy sądzili, że to wrażenie ogranicza się do Londynu i Rzymu."

Uwagi powyższe są w pełnem tego słowa znaczeniu celujące. Słusznie również zapytuje Kaz. Ehrenberg w „Kurjerze Porannym."

„Kto informuje p. Lloyd George'a o rzeczach polskich i jak ten obowiązek spełnia? Kto go karmi tymi krzyczącymi o pomstę do nieba fałszami? Kto jest przed Polską odpowiedzialny za te brednie, z powodu których rumienią się uczciwi anglicy, znający cokolwiek Polskę i jej stosunki? Być może, że nikt z ludzi zajmujących stanowiska poważne i odpowiedzialne, i że mamy do czynienia z rezultatami intryg pokątnych. Ale są przecież ludzie, jest przecież człowiek, który ma obowiązek gentlemana ponieść za to odpowiedzialność dobrowolnie. Jeżeli jego informacje w Foreign Office wrzucane są do kosza, stanowisko jego staje się doprawdy w Polsce równie niemożliwem jakiemby było, gdyby to, co mówił p. Lloyd George było tylko „streszczeniem jego raportów."

Powyższe uwagi prasy polskiej notujemy tylko, bez wdawania się w bliższą ich krytykę.

Może już w najbliższym czasie okaże się cała bezgranicza beztreściwość i frazeologja lwiej części naszej prasy.

Cz. O.

Mowa Lloyd Georgea w Sejmie.

Odpowiedź premjera Witosa na zarzuty Londynu.

Wrażenia ogólne.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu prezes ministrów, Witos, wygłosił oczekiwaną odpowiedź na mowę Lloyd George'a.

Najbardziej zasadnicze ustępy odpowiedzi były te, które z jednej strony zawierały odpowiedź spokojną i rzeczową na wysunięte przez premjera angielskiego zarzuty przeciw Polsce, a z drugiej te, które w zupełnie kategoryczny sposób dezawuowały wszelki stosunek rządu do poparcia powstańców górnośląskich. Poszczególne ustępy mowy prezesa ministrów oklaskiwane były na wszystkich ławach. Loża dyplomatyczna i galerje były przepełnione.

Szczególną uwagę zwrócił ten ustęp mowy, który był zwrócony przeciwko ciężkim i bezprzykładnym zarzutom Lloyd George'a o udziale polaków w wojnie przeciwko ententcie. Prezes ministrów krótko a dosadnie odparował docinki angielskie. Wskazał, że nie było takich polaków, którzyby z własnej woli w mundurach niemieckich walczyli z wojskami Francji, Anglji czy Włoch. Polacy w swych mundurach walczyli z Rosją carską. Jeżeli Lloyd George'owi chodzi o to, żeby żaden polak z musu nie znalazł się w armji niemieckiej, to niechaj nie zmusza górnośląskich polaków do powstania z obywatelami Niemiec.

Nad mową prezesa ministrów, Witosa, dyskusji żadnej nie wszczynano.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji konstytucyjnej o ustawie przechodniej do ustawy konstytucyjnej w przedmiocie tyczącym się reoganizacji władz państwowych.

W głosowaniu odrzucono wniosek mniejszości, a przyjęto ustawę drugiem i trzeciem czytaniu.

Po referacie p. Kowalczyka przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o zwolnieniu od podatków skarbowych aktów nadań ziemi żołnierzom, oraz o zwolnieniu od opłat innych aktów nadań dla żołnierzy.

Odbyło się następnie głosowanie w drugiem czytaniu nad ustawą o tymczasowym poborze podatku dochodowego. Przyjęto zgłoszone poprawki jako też dwie rezolucje p. Waszkiewicza w sprawie równoczesnego poboru tego podatku od wszelkich kategorji opodatkowanych, oraz w sprawie zmiany skali opodatkowania i zmiany minimum dochodów wolnych od podatków.

Następnie marszałek zarządził przerwę 10-minutową.

Po przerwie zabrał głos prezydent ministrów Witos.

Wysoki Sejmie! Od czasu mojego ostatniego przemówienia w tej wysokiej izbie, które miało miejsce w dniu 10 b. m., a dotyczyło sprawy Górnego Śląska, na arenie politycznej zaszły wypadki, które, zdaniem rządu, wymagają tak odpowiedniego oświadczenia, jako też zajęcia stanowiska.

W dniu 13 maja r. b. w angielskiej izbie gmin prezydent min. Lloyd Leorge wygłosił znane już zapewne panom przemówienie, poświęcone sprawie Górnego Śląska, **które boleśnie dotknęło społeczeństwo polskie i wywołało w niem głęboki niezokój i oburzenie.**

W mowie swej premjer angielski zaprzeczył polskości G. Śląska, uważając od wieków tam zamieszkałą ludność polską za napływową, a ludność niemiecką za tubylczą. Zarzucił Polsce dążność do złamania wersalskiego traktatu, a w dalszym ciągu swego przemówienia, w sposób niepraktykowany już między parlamentami i rządami, oświadczył, że wolność dały jej Włochy, Anglja i Francja za cenę krwi swoich żołnierzy, gdy natomiast polacy walczyli w armjach swoich wrogów przeciwko własnym interesom. Odruch ludności kwalifikuje jako zdradziecki napad na spokojnych i bezbronnych niemców (głosy: Hańba!), wreszcie w sposób niedwuznaczny daje do zrozumienia, że nie miałby nic przeciw wkroczeniu niemców na Górny Śląsk dla zrobienia porządku.

Rząd uważa więc za swój obowiązek zabrać głos, ażeby poinformować nietylko wysoki sejm i własne społeczeństwo, lecz także i opinję zagraniczną, która **aż nazbyt łatwo i często grzeszy nieznajomością naszych praw** i stosunków przy równoczesnej tendencji do wydawania kategorycznych sądów o nich (głosy bardzo słusznie). Polemizować z wywodami, odmawiającymi Polsce historycznych praw do Górnego Śląska w tej Wysokiej Izbie byłoby rzeczą zbyteczną. Przypomnę tylko komu należy, że **nie upłynęło jeszcze 200 lat od czasu,** gdy przodek byłego cesarza niemieckiego Wilhelma II, król pruski, Fryderyk Wielki, twórca rozbioru Polski zdobył przemocą Śląsk na Austrji. która go otrzymała drogą sukcesji od Czech, jako krainę polską.

W dalszym ciągu swej mowy prezydent min. podkreśla, że kardynalne prawo nasze do ziemi śląskiej opiera się nie na przedawnionych tytułach historycznych, lecz **przedewszystkiem na żywej sile osiadłego od wieków ludu polskiego** i na jego prawie samostanowienia o swym losie, przyjętem jako naczelna zasada przez twórców traktatu wersalskiego.

Odpierając zarzut, że ludność polska jest na Górnym Śląsku elementem napływowym, prezydent min. zaznacza, że **błąd ten w mowie Lloyd George'a jest tem mniej zrozumiały,** iż nie opiera się on nawet na informacjach naszych najzacietszych przeciwników, i stwierdza, że twierdzenie podobne nie znajdzie się w żadnym dziele niemieckim. ani podręczniku niemieckim dla szkół. Zarzut ten słuszniejszym byłby, gdyby go skierowano przeciwko urzędnikom — mieszkańcom gmin miejskich, lub emigrantom z Berlina i Hamburga, którzy oddali głos w sprawie losu G. Śląska. Premjer przytacza ustęp o Śląsku z encyklopedji Britanica, w której powiedziano, że na wschód od Odry polacy w ilości przeszło miljona tworzą główną masę ludności. Dalej powołuje się premjer na dzieło wroga Polski, uczonego niemieckiego, Partscha, który wykazuje skutki działalności germanizacyjnej rządu pruskiego na Śląsku. Przypomina premjer wreszcie opinję wszystkich reprezentantów wielkich mocarstw, a więc **między nimi Lloyd George'a, wyrażoną dnie 16 czerwca 1919,** gdy zmieniono już powziętą decyzje przyznania Polsce Górnego Śląska bez plebiscytu. Warażono ją jako odpowiedź na argumenty niemców. W ustępie, dotyczącym Śląska Górnego **„sprzymierzeni uroczyście stwierdzają, że nie jest prawdą, jakoby Polska nie miała praw do Śląska, w myśl zasad prezydenta Wilsona.** W dziełach specjalistów naukowych, wszystkie podręczniki szkolne pouczają dzieci niemieckie o tem, że mieszkańcy Śląska Górnego są polakami z pradziada i że mówią językiem polskim. **Państwa sprzymierzone i stowarzyszone byłyby zupełnie pogwałciły zasadę, którą nawet rząd niemiecki uznaje, gdyby się były nie liczyły z prawami Polski do tego kraju".**

Prezydent Witos stwierdza, że stanowisko Lloyd George'a w ostatniem przemówieniu stoi w jaskrawej sprzeczności z tą opinją, a więc i opinja Anglji o Górnym Śląsku w r. 1919. Polskość Śląska stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, spisy dokonywane przez zawsze stronnicze władze niemieckie, według których z r. 1910 na całym G. Śląsku znajdowało się miljon i 285,000 polaków a 889 tysięcy niemców.

Prawa nasze do G. Śląska, opierane są na traktacie wersalskim, który podpisaliśmy, wraz z innemi państwami sprzymierzonemi, oraz na wynikach plebiscytu, przeprowadzonego na podstawie tego traktatu. Jedyną rzeczą **której domagamy się, jest sprawiedliwa ocena tego wyniku, stosownie do istotnej treści i ducha traktatu.** Przypominając tekst traktatu, prezydent min. stwierdza, że na przestrzeni, która powinna być złączona z Polską 610 gmin oświadczyło się za Polską, a 194 za Niemcami, a więc stosunek nie jest 6—4 jak to oświedczył Lloyd George na korzyść Niemców, lecz przeszło 3—1 na korzyść naszą.

Ludność nie chciała powstaniem stworzyć faktu dokonanego, lecz do tego czynu rozpaczy doprowadzona została, gdy dowiedziała się, że woli jej nie uszanowano i chcą z powrotem narzucić jej jarzmo pruskie. Prezydent przypomina dalej oświadczenia swoje, złożone przed 8 dniami w sprawie stanowiska rządu w kwestji powstania, i zaznacza, że **rezultaty starań,** podjętych przez rząd celem uspokojenia ludności i zlikwidowania ruchu powstańczego są już widoczne, gdyż strejk generalny przerwano, prawie wszyscy robotnicy powrócili do pracy, a wojska powstańcze otrzymały rozkaz cotnięcia się, celem uniknięcia starć z oddziałami niemieckiemi, a w **niektórych powiatach rozpoczęła się pełna pacyfikacja.**

Prezydent zaznacza, że mowa Lloyd George'a wzmogła obawy napadu niemieckiego i utrudniła doprowadzenie do końca całkowitej likwidacji powstania. Prezydent zapytuje, czy mowa Lloyd Georga'a ma być odpowiedzią na apel rządu polskiego do rządów państw sprzymierzonych, by jaknajszybciej powzięły decyzję w myśl traktatu **wersalskiego** zgodnie z jego duchem i wynikami plebiscytu. **Dalej** zaznacza, że nie można się dziwić, iż społeczeństwo polskie manifestuje swoje współczucie i braterstwo z tymi, którzy niosią życie w ofierze dla złączenia się z Polską. Niema rządu, który mógłby wystąpić przeciw takiemu aktowi i byłby w stanie tego rodzaju objawy uczuć obywatelskich powstrzymać.

Rząd polski powstrzymał wszelkie niesienie czynnej pomocy powstańcom. Stanowisko jednak jego jest trudne wobec tego, że społeczeństwo polskie wie, iż oddziały niemieckie na G. Śląsku od początku akcji plebiscytowej mają zapewnioną jawną i niczem niekrępowaną pomoc rzeszy niemieckiej. W rzeszy niemieckiej odbywa się jawny werbunek do oddziałów górnośląskich. Wysyła się jawnie oddziały „Reichswehry", które pojawiły się na G. Śląsku. Wysyła się wielkie ilości broni i amunicji. Premjer wyraża zdziwienie, że o faktach tych, które stwierdzić, Lloyd George nie wspomina, lecz ubolewa nad bezbronnemi niemcami.

Odpowiadając na zarzut, że część polaków zmuszona do tego walczyła po stronie niemieckiej i że część krwi sprzymierzoni przelali w obronie Polski, podnosi, że nie część, ale **całość krwi przelanej przez rycerzy z nad Marny, Verdun i Flandrji** spadnie na głowy dawno nieżyjących już mężów stanu, **którzy Polskę wpędzili do grobu.** Krew tych młodych poległych bohaterów dla świętego dzieła sprawiedliwości była odkupieniem za zbrodnie rozbioru, a winna być ostrzeżeniem dla wszystkich mocarstw świata, aby przez żadne względy samolubnej polityki nie powtórzyli zbrodni, której odkupienie kosztowało morze krwi.

Prezydent zaznacza, że docenia bezgraniczne ofiary sprzymierzonych armji. Polska pamiętać o nich będzie, ale protestować musi przeciwko użyciu przeciw Polsce na jej szkodę śmierci tych nieszczęśliwych robaków, którym nie oszczędzona została **ostatnia boleść i sromota—paść w pruskim mundurze w walce przeciw własnej wolności.** Premier stwierdza dobitnie, że legjony stworzone przez część społeczeństwa polskiego przeciw zaborczej Rosji carskiej, nie walczyły nigdy przeciw Anglji, Francji, Włochom i St. Zjednoczonym, lecz jedynie przeciw Rosji carskiej. **Wojsk polskich, walczących z własnej woli przeciw państwom sprzymierzonym, nie było.** Każdy polak wie o tem, że wolność swoją i niepodległość zawdzięcza Polska swym zachodnim sprzymierzeńcom i że Polska powstała, jako wynik wzniosłego hasła, które przyświecało światowej wojnie.

Premjer przypomina dalej dla ścisłości, że obok krwi włoskiej, angielskiej i francuskiej, lała się obficie krew szlachetnego narodu amarykańskiego, który bezinteresownie i dobrowolnie walczył o nowy porządek świata i sprawiedliwość. Lud górnośląski nie mógł walczyć o swoją wolność w

Sprawy wojskowe.

:) **Urlopowanie szeregowych.** Zdarzają się fakty, że szeregowi przynależni do formacji frontowych, co do których istnieją ograniczenia demobilizacyjne, wyjeżdżając do kraju na urlop, starają się w sposób nielegalny o przydział do jednostek zapasowych, celem uzyskania w ten sposób bezterminowego urlopu. Fakty te wpływają nadzwyczaj demoralizująco na pozostałych szeregowych formacji frontowych. Wobec tego ministerium spraw wojskowych wydało polecenie D. O. G. zarządzenia: 1) ściślej kontroli przy bezterminowem urlopowaniu szeregowych formacji frontowych, 2) aby w wypadkach podobnych ci z pośród szeregowych formacji frontowych, którzy w sposób nielegalny usiłują dostać się do jednostek zapasowych, celem uzyskania bezterminowego urlopu po odbyciu kary dyscyplinarnej przy formacji zapasowej byli następnie niezwłocznie odsyłani do właściwej formacji frontowej.

:) **Rejestracja poborowych.** Główna sekcja poborowa obliczyła, że dotychczas około 5 proc. żołnierzy zdemobilizowanych, którzy powinni byli się zarejestrować, tego nie dokonali. Zainteresowani mogą zarejestrować się w przeciągu dni najbliższych, w przeciwnym bowiem razie ulegną karze wojskowej.

Technika.

z) **Przelot przez Ocean Spokojny.** Amerykanie budują obecnie wielki dwupłatowiec o rozpiętości 68 metrów, przeznaczony do przelotu przez Ocean Spokojny. Budowa jego ma być ukończona w czerwcu roku bieżącego. Przelot dokonany będzie albo jesienią r. b. albo też na wiosnę roku przyszłego. Droga, wynosząca 10500 kilometrów, prowadzi z San Diego przez Honolulu, Wakiesland, Guam, Mihillę. Pierwszy etap San Diego—Honolulu wynosi 3500 klm., — pozostałe są krótsze. Szczegóły konstrukcyjne aparatu trzymane są do ukończenia budowy w tajemnicy.

Literatura i sztuka.

() **Wykopaliska starorzymskie.** W posiadłości majora angielskiego Kindersley w Welwyn nad rzeką Mimrau natrafiono przy kopaniu ziemi w celu ułożenia rur wodociągowych na bogate pokłady rzymskich starożytności, a w dalszym ciągu na rozległy i piękny cmentarz starorzymski. Między innemi wykopano nagrobek z piękną statuą rzymianki, będącą arcydziełem sztuki rzeźbiarskiej. Obok statuy znaleziono wielką ilość przedmiotów toalety, jak niebieski i bronzowy pierścień emaljowy, karafki, szklanki i inne naczynia z gliny, z których jedno ma na sobie wyrżniętą nazwę wykonawcy Albuci, inne znowu nazwiska Wivinatus i Leutussa. Niedaleko od cmentarza odkryto wspaniałą willę rzymską. Wykopaliska trwają w dalszym ciągu.

() **Wystawa francuska na okupowanym terenie niemieckim.** Francuzi urządzają w Wiesbadenie, to jest na obszarze okupacyjnym wystawę sztuki francuskiej, na której reprezentowane będzie malarstwo francuskie, ornamentyka i t. p. W związku z wystawą odbędą się także przedstawienia teatralne, w których wystąpią siły artystyczne Wielkiej Opery paryskiej, Opera Comique i Théâtre-Francais, dalej także produkcje tańców, odczyty literackie i pokaz mody paryskiej. Celem tej imprezy jest pokazanie Niemcom, że „Francja jest nie tylko wielkim narodem wojowniczym, którego żołnierze obsadzili Ren, ale także narodem, u którego sztuka stoi na wysokim poziomie i służy rozwijaniu ducha".

() Anatol France zapowiada na czas najbliższy w „Revue de Paris" druk najnowszej swojej powieści p. t. „Kwitnące życie", które ma być dalszym ciągiem „Małego Piotrusia". Tematem jej będą męczeńskie lata szkolne bohatera. Skoro doprowadzi go do lat, w których miłość wkracza w życie człowieka, i gdy dojdzie do miejsca, które było punktem wyjścia „Pragnień Jana Servien", wówczas zakończy France swój wspaniały cykl wspomnień dziecięcych. Powieść będzie ściśle oparte na faktach realnych i zawrze szereg portretów istniejących osobistości i będzie tylko tam cokolwiek „drapowana, gdzie naga prawda mogłaby dotknąć ludzi, bliskich poecie.

Teatr i muzyka.

)(**W Towarzystwie miłośników muzyki**, dziś w czwartek, odbędzie się koncert, w którym weźmie udział zespół kwartetowy przy T. M. M. pp. H. Mine, Dr. D, Chasin, I. Gorfein i J. Birnbaum, Karol Sareter (fortepian).

)(**Koncert na P. M. S.** Zarząd łódzkiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej pozyskał znakomite siły w osobach znanego pianisty Józefa Turczyńskiego i śpiewaczki Adeli Comte-Wilgockiej, którzy bezinteresownie wystąpią z koncertem w sali Miłośników Muzyki przy ul. Krótkiej № 2 na rzecz Macierzy.

Nie należy wątpić, że piękny cel, na jaki przeznaczony został dochód koncertu, który odbędzie się w sobotę bieżącego tygodnia, poparty zostanie przez naszą publiczność. Szczegóły koncertu w programach.

)(**Rosyjski koncert — raut.** 21 maja 1921 r. w sobotę o godz. 8 wieczorem w sali „Helenowa" odbędzie się „Rosyjski koncert-raut" na rzecz przytułku sierot prawosławnych Św. Olgi.

Program obejmuje m. in.: Chór pieśni rosyjskich pod dyr. p. Sowlowa, i koncert orkiestry bałałajkowa pod dyr. Eug. Tünera. Po koncercie tańce do świtu. Bilety są do nabycia u W-go p. Oskwianowa, Piotrkowska Nr. 69 a w dzień koncertu od g. 6 wieczór przy kasie w Helenowie.

)(**Comédie francaise wznowiła** „Przeszłość" Porto-Riche'a. Jednakże ani demonizm Franciszka Prieur'a, ani losy Dominiki nie czyniły na dzisiejszych widzach tego wrażenia, co przed laty. Le „Passe" est passe.. Porto-Riche, który stworzył szkołę, a zaznaczył się jako niepospolity znawca kobiecego serca, jest dzisiaj do słuchania za ciężki. Jest-to — według wyrażenia Lemaitre'a — „mrówkolew patologji miłosnej". Djalog jest zbyt zwarty, skondensowany, nuży uwagę słuchacza—wymaga uprzedniego czytania. Pani Simone wyposażyła rolę Dominiki we wszystek blask swego talentu, podkreślając wszystkie odcienie charakteru i oddając całą gamę cierpień tej „ofiary, której chirurg poskąpił kokainy".

)(**Theatre Edouard VII** wystawił trzyaktową komedję Sachy Guitry p. t. „Wielki Książę" („Grand Duc"). Sztukę zręczną i żywą, wielce mającą reminiscencji z „Króla". Wielkiego księcia (rosyjskiego oczywiście) gra Lucien Guitry, jego syna, właściwego bohatera, który żeni się z uczenicą ojca, sam aktor. Ślicznie wypadło na scenie śniadanie u wielkiego księcia, najbardziej uroczy moment tej po różach stąpającej komedji.

)(Theatre Michel gra satyrę pp. Ripret et Gignoux pt. „Qaund le diable y serait". Występuje w niej djabeł, wszakże nie jurysta, jak sądził Heine, ale bankier. Mieszka 18 boulevard Haussmann, a zowie się Satanson. Pragnie pozyskać duszę midinetki Jacqeliny i w tym celu składa jej wizytę. Propozycję jego przyjmuje dziewczyna wybuchem śmiechu, lecz potem podpisuje układ. Otoczona jest zbytkiem. Lecz czuwa nad nią anioł—stróż, Bibi, naiwny włóczęga, któremu, będąc jeszcze biedną, dała ostatnie pół luidora. Ten to właśnie okrzykami swymi: Święty Michale! przepędza czarta.—Sztuka zyskała ogólny poklask, nietylko z powodu pomysłowej figury szatana, ale dla rysów lokalnych, chłoszczących stosunki paryskie.

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

O jednorazowy zasiłek dla nauczycielstwa szkół powszechnych i magistratu. Pomoc dla górnoślązaków. Deklaracja frakcji PPS. Ponowne podniesiesie taryfy tramwajowej.

(k) Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej przewodniczył dr. Jerzy Rosenblatt.

Obrady rozpoczęto od odczytania komunikatów, poczem przystąpiono do rozważania wniosku rad. Drabarka w sprawie rozciągnięcia uchwały rady miejskiej z dnia 11 b. m. o jednorazowym nadzwyczajnym dodatku drożyźnianym dla pracowników miejskich również na członków magistratu, oraz radnej Macińskiej, Brandego, Drabarka w sprawie rozciągnięcia uchwały rady z tegoż dnia o jednorazowym nadzwyczajnym dodatku drożyźnianym dla pracowników miejskich również i na nauczycielstwo szkół powszechnych, względnie podwyższenia dobrowolnego dodatku ekonomicznego dla tegoż nauczycielstwa w stosunku 75 proc.

Radny Drabarek żąda, aby magistrat wyjednał specjalny fundusz u rządu na powiększenie pensji nauczycielstwu. Wiceprezydent Stupnicki twierdzi, iż rząd w żadnym razie na taki projekt się nie zgodzi. Dalej wiceprezydent zaznacza, że magistrat współczuje z dolą nauczycielstwa, lecz nie narazie zaradzić nie może.

Po zarządzeniu głosowania, większością głosów uchwalone zostały dwa wnioski:

1) przyznać nauczycielom etatowym i nieetatowym szkół powszechnych miejskich jednorazowy dodatek drożyźniany w stosunku 75 proc. na równi ze wszystkimi pracownikami miejskimi i w tym celu wyjednać u rządu odpowiedni kredyt;

2) zgodnie z wnioskiem rad. Drabarka wezwać magistrat o wyjednanie u rządu podwyżek pensji dla nauczycielstwa do wysokości 6,000 mk. miesięcznie.

Z kolei zastanawiano się nad wnioskiem rad. Drabarka, ażeby jednorazowy dodatek drożyźniany rozciągnąć na członków magistratu (t. j. do wysokości 75 pr.)

Wniosek ten był przedmiotem niezmiernie gorących debatów i starć pomiędzy przedstawicielami poszczególnych frakcji.

Po zamknięciu dyskusji rad. Drabarek cofnął swój wniosek.

Przy głosowaniu utrzymał się wniosek rad. Remiszewskiego, aby przy każdorazowem podwyższeniu pensji lub przyznawaniu dodatku drożyźnianego dla pracowników miejskich, podwyżkę tę rozciągać automatycznie i na członków magistratu.

Następnie zgłoszono nagły wniosek w sprawie pomocy dla Górnego Śląska, sprawę tę referował rad. Chwalbiński.

W związku z tym wnioskiem frakcja radnych PPS. zgłosiła deklarację, która, między innemi, głosi:

„Zważwszy, że haniebne stanowisko oszustów dyplomatycznych — ententy sprowokowało proletarjat górnośląski do obrony zagrożonych praw, że cała polityka i dyplomacja burżuazyjnych rządów Anglji, Włoch i Francji jest unicestwieniem traktatu wersalskiego, który jest zmieniony na życzenie paskarzy wojennych i giełd Paryża, Londynu i Rzymu, że wszechświatowa tajna dyplomaaja jest przyczyną zbrodni nad ludami i eksploatowaniem ich dla zgrai międzynarodowych pijawek kapitalistycznych, — oświadczamy, że solidaryzujemy się z proletarjatem górnośląskim i przyrzekamy mu pomoc w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe".

Wiceprezydent Wojewódzki odczytuje wniosek magistratu dotyczący pomocy dla górnoślązaków, mianowicie: 1) ofiarować z zapasów wydziału zaprowiantowania miasta 33 wagony różnych artykułów żywnościowych, przedstawiających wartość na ogólną sumę 21 milionów marek, 2) bonifikować gotówkę 1 miljon marek tytułem jednorazowego subsydjum dla walczących górnoślązaków.

Po dyskusji powyższy wniosek magistratu został w całości przyjęty.

Dalej zastanawiano się nad nagłym wnioskiem magistratu w sprawie podwyższenia taryfy tramwajowej — z powodu powiększenia kosztów eksploatacji wywołanych podrożeniem artykułów technicznych i robocizny. Magistrat tedy proponuje podnieść cenę biletów tramwajowych dla dorosłych do mk. 13, pozostałe ceny biletów pozostają bez zmiany. — Nowa taryfa obowiązywać ma według projektu magistratu od 20 maja.

Wobec braku quorum o godz. 10 i pół wieczorem głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem odłożono do następnego posiedzenia.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu metereologicznego na dzień 19-ty maja.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Dość pogodnie, ciepło. Słabe wiatry wschodnie. Skłonność do burz.

Telegramy tranzytowe.

Pomiędzy rządem polskim, a bułgarskim zawarta została umowa w sprawie kierowania przez Polskę korespondencji telegraficznej z Bułgarji do państw bałtyckich. — Ustalono, że telegramy bułgarskie będą kierowane przez Rumunję i Polskę do Litwy, Łotwy i Estonji. Narazie depesze będą z Polski kierowane na Królewiec, a po ustaleniu komunikacji telegraficznej wymienionych państw z m. Rygą, na to ostatnie miasto, z którem Warszawa uzyskała niedawno połączenie telegraficzne.

O zniesienie opłaty w szkołach.

(k) Wydział oświaty i kultury, zgodnie z paragrafem kostytucji o bezpłatnym nauczaniu, wystąpił z wnioskiem o zniesienie od nowego roku szkolnego opłaty w szkołach powszechnych.

Święto Czerwonego Krzyża.

k) Zapowiedziane święto Czerwonego Krzyża rozpoczyna się w nadchodzącą niedzielę, t. j. dnia 22 maja o g. 9 r. i trwać będzie okrągły tydzień do dn. 29 maja.

Członkowie zarządu i kekcji T. C.K. oraz kwestarki i kwestarze proszeni są, aby się zebrali w lokalu T.C.K. (Piotrkowska 96) o g. 8 i pół r., zkąd pochodem udadzą się na nabożeństwo do kościoła św. Krzyża. Po nabożeństwie rozpocznie się kwesta i wogóle wypełnienie programu całego tygodnia

Schroniska opieki społecznej.

(k) W związku z napływem repatrjantów (powracających obywateli państwa polskiego) z inicjatywy ministerjum pracy i opieki społecznej poczyniono kroki, celem przygotowania schronisk na pomieszczenie tych, którzy ze względu na stan zdrowia, sytuację rodzinną (dzieci), jednoczesny brak środków do życia, względnie brak osób obowiązanych prawnie do udzielenia im pomocy, mają prawo do opieki społecznej. Pobyt w schroniskach obliczony jest na okres do 3 miesięcy, poczem potrzebujący dłuższej pomocy będą rozlokowani w schroniskach stałych. Delegat opieki społecznej w Łodzi p. Lewandowski otrzymał polecenie zorganizowania powyższej akcji. Ze względu na doniosłość tej akcji, która musi być przygotowana i przeprowadzona z całym pośpiechem, starosta łódzki otrzymał polecenie wydania bezwłocznego zarządzenia w przedmiocie jaknajenergiczniejszego współdziałania organów administracji politycznej, oraz zwrócenia uwagi czynników samorządowych na konieczność poparcia akcji przez wyszukanie i uzyskanie lokali odpowiednich na schroniska.

Przyjęcie żądań pracowników miejskich.

(k) Magistrat zaakceptował następujące żądania związków zawodowych reprezentujących pracowników miejskich 1) przyznanie robotnikom miejskim urlopu miesięcznego zamiast dwutygodniowego; 2) obliczanie godzin nadetatowych w zależności od pensji zasadniczej; 3) zastosowanie do robotników warunków korzystania z kasy chorych obowiązujących dla urzędników; 4) rozciągnięcie na rodziny pracowników pomocy lekarskiej; 5) zastosowanie 8-godzinnego dnia pracy w szpitalach miejskich; 6) zorganizowanie kasy przezorności dla urzędników i robotników miejskich. Prócz tego jest w projekcie wprowadzenie kasy emerytalnej i stabilizacja urzędników, co nastąpi po zlikwidowaniu wydziałów aprowizacyjnych, jak komitet rozdziału chleba i mąki.

Osobiste.

(k) Dziś. we czwartek, wojewoda łódzki, Antoni Kamieński wyjechał w interesach służbowych na kilka dni do Warszawy.

Konkurs na budowę domu robotniczego.

(k) Magistrat postanowił rozpocząć konkurs na plan budowy domu robotniczego na placu Dąbrowskiego. Ustaleniem warunków konkursu zajmie się wydz. budownictwa. Dom robotniczy ma być ośrodkiem społeczno-kulturalnym klasy robotniczej naszego miasta.

Kompetencje urzędu walki z lichwą.

Z powodu mogących istnieć nieporozumień co do prawnych następstw wskutek zwinięcia oddziału wywiadowczego przy okręgowym urzędzie walki z lichwą w Łodzi i celem uniknięcia niepożądanych skutków tych mylnych informacji, okręgowy urząd walki z lichwą w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, co następuje:

1) Przy urzędzie zwinięty został jedynie oddział wywiadowczy inne oddziały urzędu urzędują nadal na dotychczasowych zasadach.

2) Kontrola zewnętrzna należy odtąd do władz policyjnych, nie wyklucza to oczywiście możności dokonywania rewizji i dochodzenia na miejscu przez organa urzędu walki z lichwą, o ile sprawa wszczęta wskutek doniesienia prywatnego, lub policyjnego, będzie tego wymagać.

3) Rewizje i dochodzenia na miejscu jednak dokonane być mogą jedynie na mocy szczegółowego pisemnego nakazu naczelnika urzędu. Należy zatem w każdym wypadku takiej rewizji, lub dochodzenia z ramienia urzędu żądać okazania rzeczowego nakazu, w braku jego zwrócić się o interwencję do policji.

4) Doniesienia anonimowe brane będą pod rozwagę jedynie w wypadkach przewidzianych w ustawie o zwalczaniu lichwy wojennej.

Zjazd statystyków miejskich.

(k) W związku z uchwałą magistratu łódzkiego w sprawie zainicjonowania przez związek miast konferencji statystyków miejskich Główny urząd statystyczny zwołuje na dzień 25 maja r. b. w Warszawie zjazd statystyków miejskich.

Program zjazdu obejmuje następujące referaty: 1) zagajenie zjazdu z wytknięciem głównych zadań statystyki miejskiej i jej stosunku do statystyki państwowej; 2) organizacja i zakres działania miejskich organów statystycznych — dr. F. Zweig; 3) statystyka ruchu ludności — dr. B. Bornsztajn: 4) statystyka cen i pracy — Lipiński, statystyka cen i ruchu ludności — Limanowski; 5) statystyka finansów miejskich; oraz statystyka pożarów—I. Piekałkiewicz; 6) statystyka oświatowa — Kraeutler; 7) przeprowadzenie spisu jednodniowego po miastach — dr. H. Grosman, 8) referaty zgłoszone przez przedstawicieli wydziałów statystycznych miejskich, oraz innych członków zjazdu.

Zjazd potrwa przypuszczalnie dwa dni i wyłoni komisji, której

zadaniem będzie urzeczywistnienie przyjętych przez zjazd postulatów.

Na posiedzeniu delegacji statystycznej magistratu wydelegowano na zjazd pp. Miecz. Hertza, oraz kierownika wydz. statyst. dr. Edw. Grabowskiego.

Wypadki.

(k) Aresztowanie. Policja aresztowała Ewę Janek, zamieszkałą przy ul. Ogrodowej № 80, która dopuściła się profanacji grobów na cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej.

Dziewczyny giną. Helena Pawłowska, córka Ludwika, lat 16, zamieszkała przy ul. Piłsudzkiego № 17, brunetka, wzrostu niskiego, oczy czarne, cera bardzo śniada, po wiejsku ubrana, wyszła z domu i więcej nie wróciła. Za zaginioną poczyniono poszukiwania.

Zwłoki noworodka. Przy ul. Milsza № 5 znaleziono zwłoki noworodka przez niewiadomą osobę podrzucone.

(k) **Ucieczka aresztanta.** Ze stacji Koluszki zbiegł niebezpieczny aresztant Josek Sztajgenbaum, eskortowany przez żołnierzy ze specjalnego więzienia wojskowego w Poznaniu. Pomimo natychmiastowego pościgu zbiega nie odszukano.

(k) **Zuchwały napad i rabunek.** Onegdaj, o godz. 10-ej wieczorem, we wsi Skotniki, gminie Łagiewniki, pow. łódzkiego, do sklepu spożywczego Józefa Wicińskiego ktoś mocno zapukał, żądając odtwarcia drzwi. Obecna podówczas w mieszkaniu sama tylko żona właściciela Juljanna Wicińska, zapytała kto sztuka, a na odpowiedź „policja"—otworzyła drzwi sklepu. Wówczas do sklepu wkroczył nieznany człowiek, a za nim drugi z rewolwerem w ręku, który wołając „Oddawać pieniądze" i grożąc, iż w przeciwnym razie położy Winnicką trupem na miejscu — zaczęli plądrować po całem mieszkaniu. Ażeby usunąć świadka rabunku, bandyci uprowadzili z mieszkania Winnicką i wtrącili do piwnicy, której drzwi zastawili szafą. Zrabowawszy kilkadziesiąt tysięcy marek gotówką, garderobę, różne artykuły spożywcze, bandyci z łupem uciekli, kierując się w stronę lasu łagiewnickiego. Gdy około godz. 11-ej wieczorem Józef Winnicki powrócił do domu, zastawszy nieład usłyszał dolatujące wołania z piwnicy, z której po otwarciu wydostano rozchorowaną kobietę. Pogoń za bandytami nie dała żadnego wyniku.

Ze świata.

Osobliwy gaj. W okolicy Dartmoor w Anglji istnieje mały lasek, o którym jako o szczególnej osobliwości była mowa na ostatniem zebraniu towarzystwa botanicznego im. Linensza w Londynie.

Gaj ten ma tylko 5 akrów rozległości i zawiera 400 drzew. Położony na wyżynie 1500 stóp wysokiej. Najszczególniejszą rzeczą jest to, że drzewa wyrastają wprost z ogromnych kańciastych bloków granitu, na których niema ani śladu ziemi.

Drzewa te to dęby karłowate, z których najwyższe ma ledwie 15 stóp, a wiek ich, jak dowodzą pierścienie przekracza 500 lat.

Oprócz swej karłowatości drzewa te zwracają uwagę fantastycznie sękowatemi i pokrzywionemi gałęziami i przypominają one małe, w wazonach chowane japońskie drzewka dekoracyjne. Wnętrze lasku Wistman's Wood przedstawia zupełnie niezwykły widok, ponieważ starsze drzewa, porosłe są ogromnemi masami długiego kosmatego mchu, który nadaje im prawie kulisty wygląd. Drzewa te mimo starości są zdrowe, wydają co roku żołędzie i podrastają także młode drzewka.

Ofiary.

złożone w Administr. „Głosu Polskiego":

Na uchodźców górnośląskich.

Od pasażera za znalezienie teki z papierami i gotówki mk. 50000. 933

Komunikaty.

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek, dnia 20 maja r. b., o godz. 8 wieczorem wygłosi w lokalu Stowarzyszenia p. Sędzia Marjan Cynarski nadzwyczaj interesujący i aktualny odczyt na temat:

„Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r.; jej powstanie i zasady".

O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości wprowadzonych uprasza

759—1 ZARZĄD.





czasie wojny światowej, gdyż Śląsk był częścią państwa niemieckiego. Nie walczył on z własnej woli, a o ile mógł przechodził do armji Hallera, do której samych górnoślązaków przeszło około 14 tysięcy.

Wobec powyższych wywodów premjer stwierdza z całą odwagą, że **naród polski przyczynił się także, w miarę sił, do wielkiego dzieła oparcia świata na podstaw. sprawiedliwości i prawa.** Od dnia rozbioru Polski naród polski toczył nieustanną walkę o niepodległość, która pochłonęła setki tysięcy ofiar.

Na zarzut Lloyd George'a, że kiedy Niemcy są rozbrojone, polacy oznajmiają, że walczyć będą nawet przeciwko traktatowi wersalskiemu, odpowiada premjer, że Polska wie, że traktat wersalski przywrócił jej wolność i niepodległość. Wie, że jedynie na podstawie ścisłego i sprawiedliwego stosowania tego traktatu **ta część Śląska Górnego,** której ludność przeważną ilością głosów i gminami oświadczyła się za Polską, **wrócić powinna do Polski.**

Przechodząc do poruszonej przez Lloyd George'a **sprawy Wilna,** premjer stwierdza, że fakt istnienia umowy między rządami Francji, Anglji, Włoch i Stan. Zjednoczonych, mocą której **Wilno ma być przyznane Litwie, jest zupełnie nowością dla rządu polskiego.** Premjer nie może się oprzeć wrażeniu, że zachodzi tu jakieś nieporozumienie. Nieprawdopodobnem jest, by o przynależności części żywego organizmu narodowego decydowano w tajemnicy przed tymże narodem. Domagamy się, by stosowano do nas objektywną sprawiedliwość i prawo.

Jeżeliby końcowe słowa mowy Lloyd George'a rozumieć się chciało, jako uprawnienie Niemiec do wkroczenia zbrojnego na Górny Śląsk, **to byłoby to przeciwne traktatowi wersalskiemu,** który nie dopuszcza interpretacji, jakoby Górny Śląsk był prowincją niemiecką.

Przed chwilą otrzymał rząd polski od rządu francuskiego stanowcze zapewnienie, że rząd francuski nie dopuści do tego, aby sprawa G. Śląska była inaczej rozstrzygnięta, jak na podstawie traktatu wersalskiego i na wyniku plebiscytu i że rząd francuski nie dopuści do tego, aby uzbrojone oddziały niemieckie i amunicja z Niemiec mogły przejść granicą Śląska Górnego. (Głosy: Niech żyje Francja! Huczne oklaski w całej Izbie, wszyscy posłowie i ministrowie wstają). **Wobec takiego zapewnienia rząd polski odzywa się jeszcze raz do przywódców ruchu powstańczego i całej ludności górnośląskiej, aby ruch powstańczy zlikwidowano i czekano na sprawiedliwe rozstrzygnięcie losów G. Śląska przez państwa sprzymierzone.**

Rząd polski, oświadcza premjer, stoi na gruncie traktatu wersalskiego i niczego innego nie pragnie, jak tylko jego wykonania i na tem stanowisku zdecydowany jest trwać. Rząd polski jest pewnym, że **wszystkie mocarstwa,** które traktat ten podpisały, między innemi Anglja, **nie dopuszczą do żadnych kroków ze strony Niemiec, które naruszając postanowienia traktatu wersalskiego mogłyby zachwiać podstawami pokoju w Europie,** pokoju uzyskanego z takim trudem i taką ilością ofiar. (Huczne oklaski).

Po mowie marszałek zaproponował rozpocząć dyskusję nad oświadczeniem premjera dopiero po odesłaniu sprawy do komisji zagranicznej.

Izba na to się zgodziła, poczem, z powodu powagi chwili, posiedzenie zamknięto.

Sytuacja obecna sprawy górnośląskiej.

PARYŻ, 17 maja. (Pat). — Z Opola donoszą, że sytuacja jest ciągle poważna. Członkowie komisji międzysojuszniczej starają się wpłynąć zarówno na polaków, jak i niemców, by spowodować uspokojenie. Równocześnie stwierdzają, że ich wysiłki miałyby większe powodzenie, gdyby wojska któremi dysponują, wzmocnione były przez 3 mocarstwa. „Temps" pisze, że na konferencji ambasadorów wyrażono zgodnie opinję w sprawie potrzeby wysłania bezwłocznie posiłków na G. Śląsk.

Wymiana not.

LONDYN, 18 maja. (Pat). W. B. K. — Nota angielska, wystosowana do Francji w sprawie ruchu powstańczego na Górnym Śląsku, zwraca uwagę rządu francuskiego na fakt, że urzędowe sfery francuskie na Górnym Śląsku popierały ruch powstańczy i że rząd francuski zdaje się nawet popierać Polskę. Postępowanie takie byłoby ruiną Śląska. **Jeżeli wierzyć tym faktom, to Anglja nie myśli się solidaryzować z polityką Francji i uważa Niemcy za uprawnione do ochrony siłą swojej zagrożonej prowincji.** Nota proponuje zwołanie konferencji celem omówienia tej kwestji. Odpowiedź francuska składa odpowiedzialność za wypadki na Śląsku na Niemcy i wyraża zdziwienie, że rząd angielski nie poczynił przedstawień w Berlinie, jak to postanowiła rada najwyższa. Nota stwierdza, że **Francja nie będzie się bezczynnie przypatrywać wojskowej interwencji Niemiec. Nota zgadza się na zwołanie zaproponowanej konferencji, atoli nie może to nastąpić przed zebraniem się francuskiego parlamentu.**

Nowa nota Francji.

LONDYN, 18 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Według informacji „Daily Express", wysłał rząd angielski do Francji nową notę, w której wskazuje, iż mowa Lloyd George'a nie została chwilowo we Francji zrozumiana, w szczególności, zgroźby co do zezwolenia wkroczenia na Górny Śląsk, jakie mają otrzymać Niemcy. Gazeta mówi dalej, iż rząd angielski chce, aby uczyniono wszelkie możliwe kroki w celu zapewnienia wykonania traktatu pokojowego, zarówno przez Polskę, jak i przez Niemcy.

Stanowisko Korfantego.

LONDYN, 17 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Korespondent „Daily News" miał wywiad z Korfantym, który oświadczył, iż **nie będzie próbował przeciwstawić się decyzji koalicji,** ufa jednakże w jej sprawiedliwość. Jeżeli jednak życzenia G. Śląska nie będą uwzględnione i cały teren, z wyjątkiem okręgów Pszczyńskiego i Rybnickiego, będzie przyznany Niemcom, to będzie on zmuszony porzucić swe stanowisko.

Na pytanie o armji powstańczej odpowiedział Korfanty: „Armja powstańcza uosabia żądanie wolności ludności górnośląskiej. Nasz naród nigdy więcej nie podda się dobrowolnie pod jarzmo pruskie. **Nie będzie on walczył przeciwko koalicji, ale oddziałom niemieckim przeciwstawić zdecydowany opór.** Ja miałem nadzór nad tym ruchem, aby utrzymać porządek **na** Górnym Śląsku. Jeśli ja ustąpię, zapanuje tam chaos i anarchja?

Korfanty do komisji.

BERLIN, 18 maja. Z Wrocławia donoszą do pism tutejszych, że Korfanty i wydział wykonawczy, pozostający pod przewodnictwem Korfantego wystosowali następującą depeszę do komisji międzysojuszniczej.

„Górny Śląsk znajduje się od 12 dni w powstaniu. Ludność polska nigdy nie chciała jednak tryumfować siłą, ale poświęciła życie swe dla świętej sprawy. Komitet wykonawczy przyznaje, że powstańcy w uniesieniu swem przekroczyli granice rozsądku, ale obecnie nasze siły zbrojne są gotowe rozpocząć odwrót, co uczynią pod jednym warunkiem uzyskania pewności, że niemcy zaprzestaną swych kroków nieprzyjacielskich.

Warunkiem tego jest, by obszar, który powstańcy opuszczą, był zajęty przez wojsko międzysojusznicze, a nie przez wojska niemieckie. Przed niemcami bowiem nie ustąpimy ani jednego kroku. Powodem tego jest konieczność, ażeby ludność polska nie cierpiała wskutek odwetu niemieckiego. Nie chcemy dalej przelewać krwi, a zadaniem komisji międzysojuszniczej winno być zastosowanie ze swej strony wszelkich środków, uniemożliwiających dalszy rozlew krwi".

Odnośny rozkaz dzienny Nowiny Doliwy głosi:

„Rozkazuję spełnić moje wezwanie bez żadnych zastrzeżeń i zastosować się do wszystkich zarządzeń Rozkazy specjalne zostaną wysłane do pojedyńczych grup".

Kiedy nastąpi spotkanie premjerów?

LONDYN, 18 maja, (PAT) H. Tutejszy przedstawiciel ag. Havasa dowiaduje się, że ani w bieżącym, ani w przyszłym tygodniu nie nastąpi jeszcze spotkanie premjerów angielskiego i francuskiego, jak również nie będzie zwołana w tym czasie rada najwyższa.

O posiedzenie rady najwyższej.

LONDYN, 18 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Biuro Reutera donosi, że rząd angielski zaproponował rządom Mocarstw, biorących udział w zebraniach rady najwyższej, zwołanie tej rady w nadchodzącą niedzielę, t. j. na dzień 22 b. m. Reuter zauważa, że dotąd jeszcze rząd brytański nie otrzymał odpowiedzi od tych mocarstw. Jedynem przedmiotem obrad ma być sprawa Górnego Śląska.

Propozycja konferencji międzynarodowej.

RZYM, 18 maja. (Pat). Hav. Sforza przyjął ambasadora angielskiego, który zapytał go imieniem swego rządu, czy zgodziłby się na wzięcie udziału w konferencji międzynarodowej, która zajęłaby się rozwiązaniem sprawy Górnego Śląska. Hr. Sforza odpowiedział twierdząco, oświadczając, że w obecnej sytuacji szybkie rozwiązanie wzmiankowanej sprawy uznaje za bardzo pożądane w ogólnym interesie.

Przed ostatecznemi rokowaniami.

PARYŻ, 18 maja. (PAT) Hav. Według „Petit Parisien", rządy państw sprzymierzonych czynią wszelkie usiłowania celem przygotowania się do ostatecznych rokowań w sprawie Górnego Śląska, które podobno odbędą się w najbliższym czasie. Hr. Sforza kończy podobno wypracowanie projektu rozwiązującego sprawę, które zdaniem jego, nadaje się do przyjęcia zarówno przez **Francję, jak i przez Polskę.**

Stanowisko rządu angielskiego.

LONDYN, 18 maja. (E. E.). Pisma wieczorne ogłosiły następujący komunikat, który jak się wydaje, pochodzi ze źródeł urzędowych. Stanowisko rządu angielskiego w sprawie powstania na Górnym Śląsku sformułować można w ten sposób: Uczciwa gra w stosunku zarówno do Polski, jak i Niemiec na podstawie traktatu wersalskiego, który wiąże jedną i drugą stronę. Zamiarem Wielkiej Brytanji jest lojalne wykonanie zobowiązań. Domaga się ona także, aby postanowienia traktatu były przez wszystkich szanowane. Anglja nie może tolerować aby wyprzedzano decyzję rady najwyższej, stawiając ją wobec faktów dokonanych z którejkolwiek strony miałoby to nastąpić. Stanowisko Anglji w sprawie górnośląskiej ma za podstawę najbezwzględniejszą bezstronność.

Narady aljantów.

GDAŃSK, 17 maja. (Pat). Tutejsze dzienniki niemieckie donoszą z Paryża, że najbliższe posiedzenie Rady najwyższej odbędzie się w Ostendzie. Na pierwszem miejscu porządku dziennego znajduje się sprawa Górnego Śląska. Biuro Reutera donosi natomiast, że spotkanie Lloyd Georga z Briandem nastąpi w Boulogne lub Lympne.

—

CHORSEA, 17 maja. (Pat). Rad. Pomiędzy rządem angielskim i francuskim odbyła się w dalszym ciągu wymiana zdań w sprawie Górnego Śląska. Jest rzeczą postanowioną, że ostatnie słowo w tej sprawie będzie miała Rada najwyższa, ponieważ sprawa górnośląska nie jest wyłącznie sprawą angielsko-francuską. Dotychczas jednak termin konferencji Rady najwyższej nie został oznaczony.

Francja wobec mowy Lloyda George'a.

PARYŻ, 18 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Źródła angielskie rozpowszechniają w prasie francuskiej informację, że na **Lloydzie George'u uczynił bardzo silne wrażenie sposób, w jaki reagowano we Francji na jego mowę.**

Londyński korespondent „Temps" donosi, że w urzędowych kołach angielskich podkreślają, iż Lloyd George atakował gwałtownie Polskę, lecz specjalnie oszczędzał Francję, jasne jest więc, że pragnął osiągnąć ten rezultat, żeby Francja przestała bronić Polski.

Jednak francuskie koła polityczne przejrzały jasno jego grę.

Senator Henry de Jouvend nazywa Lloyda Georga w „Matin" wrogiem pokoju europejskiego, i pisze, że po jego mowie ani Europa, ani Francja nie może w nim dopatrywać się kierownika sumienia.

Pertinax pisze w „Echo de Paris", że sprzymierzeńcy powinni opierać się w rozstrzyganiu sprawy śląskiej wyłącznie na motywach politycznych.

Wychodząc z założenia, że Niemcy wykonają traktat i zrzekną się rewanżu jedynie wtedy, gdy opór lub agresywność będzie się im wydawała beznadziejną, Francja usiłuje doprowadzić do skutku sojusz państw sąsiadujących z Niemcami. Czy Anglja jest przeciwna temu systemowi — zapytuje Pertinax — od odpowiedzi zależy los ententy!

Dowiadujemy się ze źródła dobrze poinformowanego, że prezydent ministrów Briand stawia jako **warunek najbliższego spotkania się Lloydem Georgem wysłanie wojsk angielskich na Śląsk,** żeby Anglja ponosiła również i odpowiedzialność utrzymania spokoju podczas podziału Śląska.

Rząd włoski nie zmienił stanowiska.

RZYM, 17 maja. (Pat). Hav. Według informacji ze źródeł poważnych rząd włoski nie zmienił swego zdania w sprawie G. Śląska. Stanowisko rządu włoskiego streszcza się w tym, że wszystkie decyzje **przyjęte zgodnie przez rządy sprzymierzonych** muszą być respektowane.

Amerykańska opinja o sytuacji.

PARYŻ, 18 maja (Polpress) Korespondent „Chic. Trib." donosi, że politycznych kołach Waszyngtonu utworzyły się dwie opinje o sytuacji politycznej w Europie w związku ze sprawą G. Śląska. Część polityków amerykańskich obstaje za aktywnym udziałem delegato St. Zjednoczonych w konferencji rady najwyższej. Większość razem z prez. Hardingem przytrzymuje się zdania, że rozstrzygnięcie wszystkich sporów europejskich powinno być pozostawione własnym siłom Europy. Jednak według ogólnej opinji nie może być namet mowy o zachwianiu sojuszu anglo-francuskiego.

Interwencja rządu niemieckiego

BERLIN, 18 maja (Pat). Dzienniki donoszą, że interwencja rządu niemieckiego w kwestji Górnego Śląska ograniczała się do kroków dyplomatycznych, poczynionych w Londynie, Paryżu i Rzymie. Rząd niemiecki zwrócił się do rządów koalicyjnych z prośbą, aby poczyniły odpowiednie zarządzenia, celem przywrócenia normalnego stanu na terenie plebiscytowym.

Ultimatum a sprawa górnośląska.

BERLIN, 18 maja. (E. E.). W „Taegliche Rundschau" poseł do parlamentu Ruppern ogłasza deklarację Anglji w sprawie zapewnienia materjałów i sił robotniczych, jak również 50 proc. podatku od towarów niemieckich, zniesienia sankcji i zaniechania okupacji Duisburga i Düsseldorfu, oraz zniesienia granicy celnej nad Renem. Deklarację tę złożyła Anglja jeszcze przed przyjęciem ultimatum przez Niemcy. Potwierdzając tą wiadomość „Vossiche Zeitung" dodaje, że w sprawie górnośląskiej dano obietnice, które mimo wszelkiej ostrożności w wyrażeniach, wywołały wrażenia zadawalające. Potwierdzenie tych obietnic w mowie Lloyd George'a w Izbie gmin spotęgowało jeszcze to wrażenie, aczkolwiek należy oczekiwać jeszcze dalszego rozwoju tej sprawy. „Voss. Ztg." wyraża przekonanie, że nieprzyjęcie ultimatum pociągnęłoby za sobą niepomyślne dla Niemiec rozwiązanie sprawy górnośląskiej.

Wycofanie się wojsk włoskich.

BERLIN, 18 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) „Lokal Anzeiger" dzisiejszy donosi: „Według wiadomości, nadesłanych do Berlina, **opuściły wojska włoskie Rybnik i Pszczynę** i cofnęły się w kierunku na raciborza. Miejscowości Rybnik i Pszczyna do dnia wczorajszego przez powstańców nie zostały jeszcze zajęte. Jak słychać doszło między powstańcami, a komisją koalicyjną do układu, na mocy którego **powstańcy mieli tych miejscowości nie zajmować.** Pozostała w nich tylko słaba załoga francuska".

Dobra wola powstańców.

BYTOM, 18 maja. (E. E.). Dowództwo wojsk powstańczych wydało w dniu 18 b. m. rozkaz do grupy nadodrzańskiej, aby opuściła fort kowelski, przedmieście Raciborza i Gowalin. Uwiadomiono o tym poprzednio komisję międzysojuszniczą, iż wojska powstańcze wycofuję i dlatego, aby zerwać kontakt z niemcami i dać dowód dobrej woli ze strony polskiej.

Wrażenie mowy Lloyd George'a na Śląsku.

BYTOM, 18 maja. (Pat). Odpowiedź Brianda na mowę Lloyd George'a wywarła tu ogromne wrażenie. — Prasa polska, która przyniosła ją we wtorek, odpowiada także Lloyd George'owi zaznaczając, że górnoślązacy nie zastraszą się groźbą akcji niemieckiej. Górnoślązacy są zdecydowani walczyć aż do ostatecznego uwolnienia się z pod **jarzma niemieckiego.**

Oświadczenie Benesza w sprawie G. Śląska.

PRAGA, 18 maja (Polpress) „Trybuna" zamieszcza wywiad praskiego korespondenta „Timesa" z ministrem Beneszem w sprawie G. Śląska. Benesz oświadczył, że Czecho-Słowacja stoi na stanowisku, iż kwestja ta powinna być rozstrzygniętą przez konferencję pokojową przy jednoczesnej sankcji rady najwyższej i komisji plebiscytowej. Rząd czechosłowacki jest przeciwny wszelkiej interwencji ze strony Czechosłowacji. Gdyby jednak jakiekolwiek oddziały wojskowe lub bandy uzbrojone przekroczyły granicę czechosłowacką, zostaną one natychmiast rozbrojone i internowane. O ile sprzymierzeni zadają, Czechosłowacja gotowa zaopatrywać oddziały koalicyjne. Cały świat wie, że Czechosłowacja i Polska żyją w stosunkach przyjaznych, w żadnym wypadku oddziały czechosłowackie nie będą wysłane na granicę celem jakiejkolwiek akcji wojskowej, lub policyjnej. Benesz w końcu oświadcza, iż o decyzji rządu czechosłowackiego zostały zawiadomione państwa sprzymierzone.

Święta Lloyd Georg'ea.

LONDYN, 18 maja (Tel. wł. Gł. Pol.) Lloyd George spędził święta Zielone w swojej posiadłości Checquers, gdzie bawił u niego jako gość japoński następca tronu. Lloyd George komunikował się jednak regularnie z Downing Street, zkąd otrzymywał wiadomości o stanie sprawy górnośląskiej. Między Londynem a Paryżem odbywała się także podczas świąt wymiana zdań, w której wyniku postanowiono, że z końcem tygodnia mają Lloyd George i Briand zejść się na konferencję w Lympne, albo o ileby obecność Lloyd George'a w Londynie nie była konieczną, w Boulogne.

Lloyd George cofa się?

PARYŻ, 18 maja, (Pat.) Wied. B. K. „Matin" donosi z Londynu, że Lloyd George, który już przez 3 dni pozostaje w Checque zaniepokojony przyjęciem, jakiego doznała w Paryżu jego mowa, polecił przedstawicielom zagranicznym, aby porozumieli się z rządem francuskim, by jeszcze przed najbliższem posiedzeniem Rady Najwyższej mógł spotkać się z Briandem. Nie sądzą jednakże, aby takie spotkanie mogło dojść do skutku i spodziewają się, że uspokojenie do pewnego stopnia opinji publicznej spowoduje oświadczenie angielskiego ambasadora w Berlinie, że Anglja nie myśli zezwolić Niemcom na wysłanie wojsk na G. Śląsk.

Głosy prasy.

Prasa angielska.

NAUEN, 18 maja. (Pat). Rad. Wszystkie dzienniki angielskie z wyjątkiem „Morning Post" pochwalają politykę Lloyd Georgea w stosunku do Polski.

Według „Daily Telegraph" Lloyd George ma za sobą nietylko cały gabinet, ale i cały naród.

Sprawozdawca „Daily Express" oświadcza, że mowa Lloyd Georgea jest odbiciem opinji narodu angielskiego. — Tak samo prasa włoska jest to stronie Lloyd Georgea a przeciw Briandowi.

Prasa francuska.

NAUEN, 17 maja. (Pat). Rad. „Temps" krytykując mowę Lloyd George wyraża nadzieję, że bezstronna dyskusja po przywróceniu porządku na G. Śląsku będzie mogła przywrócić pokój, o ile zapadła decyzja będzie uszanowana. W „Matin" w groźnym tonie Poincaré, że w razie potrzeby Francja zamknie zagłębie Ruhr, aby przyjść G. Śląskowi z pomocą.

Prasa amerykańska.

NOWY JORK, 17 maja. (Pat).— „New York Tribune" podkreśla silę, z jaką Briand wystąpił przeciw zbrojnemu wkroczeniu Niemiec na Górny Śląsk. Dziennik dodaje, że amerykańska opinja publiczna niestronę, że wysuszy źródła pangermańskiego militaryzmu, szykującego się do rewanżu, z drugiej zaś strony przyznanie pewnej części zagłębia górniczego Niemcom mogłoby się przyczynić do ułatwienia wypłaty odszkodowań i do zmniejszenia się naprężenia powszechnego. Te dwa punkty będą musiały być wzięte pod rozwagę z całem też uwzględnieniem stosunku wzajemnego Anglji i Francji. Wszelka próba doprawadzenia do pogodzenia tych dwuch powinna być uwzględniona z całą świadomością, aby niedoprowadzić Włochy do osamotnienia.

Dziennik „Popolo" uważa mowę Brianda za najbardziej odważną mowę ze wszystkich mów europejskich premjerów od czasu zawieszenia broni.

„Stampa" dziennik Giolittiego doradza Francji i Polsce, aby zmieniły swój punkt zapatrywania w kwestji Górnego Śląska.

postępuje śladami Lloyd Georgea, który chce udzielić Niemcom większych praw, aniżeli Polsce, rzekomo w celu przywrócenia porządku. Rozwiązanie kwestji Górnego Śląska w każdym razie należy do rady najwyższej i komisji międzysojuszniczej w Opolu, nigdy zaś do Niemiec.

Prasa włoska.

RZYM, 17 maja. (Pat). Havas. Pomimo wyborów do parlamentu włoskiego sprawa Górnego Śląska w dalszym ciągu jest przedmiotem zainteresowania się prasy włoskiej „Corriere della Serra" zauważa, że Włochy powinny być bardzo rozważne. Dziennik twierdził, że sprawa Górnego Śląska krzyżuje wszystkie sprawy zarówno włoskiej polityki zagranicznej, jak i wogóle przyszłość całej Europy. Przyznanie obszaru górniczego Polsce będzie miało bezwątpienia bardzo korzystną

Kronika polityki polskiej.

— Sowiecka komisja rozrachunkowa z prof. Bogolepowym na czele ma przyjechać do Warszawy pomiędzy 10 a 15 czerwca.

— Ministerjum spraw zagr. wysyła w bieżącym tygodniu pierwszego kurjera do komisji p. Zaleskiego w Moskwie.

— Posłowie z klubu P. S. L. złożyli wczoraj wniosek nagły, w którym zwracają się do sejmu, aby raczył uchwalić co następuje: „Sąd marszałkowski zbada, czy akcja księdza arcybiskupa Teodorowicza da się pogodzić z pań stwowym przez niego mandatem. Po drugie rząd przeprowadzi surowe śledztwo, w jaki sposób dokumenty poufne ministerstwa spraw zagranicznych dostały się w ręce postronne i z wywołaniem śledztwa zda sprawę sejmowi". Wniosek motywowany jest tem, że według informacji klubu P. S. L. ksiądz arcybiskup Teodorowicz w czasie pobytu w Rzymie starał się uzyskać od stolicy apostolskiej polecenie dla biskupów o podjęcie walki ze stronnictwem P. S. L, a chcąc pozyskać sobie Watykan, wręczał sekretarzowi stanu papieża wyjątki z poufnych raportów posła polskiego w Watykanie, do których posiadania przyszedł w sposób niewiadomy.

— W dniu 18 b. m. odbył się w Belwederze akt wręczenia na uroczystej audencji listów uwierzytelniających przez nadzwyczajnego posła i min. pełnomocnego Japonji p. Toshitsune Cawakani.

Memorjał Gen. Hakinga

Przeciw polskiemu mandatowi wojskowemu.

BERLIN, 18 maja (E. E.) „Kölnische Zeitung" ogłasza memorjał generała Hakinga, wystosowany do Ligi Narodów, o położeniu politycznem i wojskowem Gdańska. W memorjale tym wysoki komisarz wyraża opinję, że Polska żąda mandatu wojskowego nad Gdańskiem w tym celu, aby zniszczyć charakter narodowy miasta i faktycznie wcielić je do państwa. Jeżeli decyzja zapadnie na korzyść Polski, wpłynie to na podrażnienie uczuć narodowych gdańszczan, który czynić będą Polsce przy objęciu portu wszelkiego rodzaju trudności. Aby się utrzymać wobec czysto niemieckiej 350,000 ludności, Polska musiałaby utrzymać dość znaczną siłę zbrojną w Gdańsku. Gdyby oddano wolne miasto Polsce niedługo po klęsce Niemiec, rzecz miałaby się inaczej. Obecnie Niemcy ocknęły się już z katastrofy moralnej, a Gdańsk jest takiem samem niemieckiem miastem, jakiem był zawsze. Gdańszczanie są znakomitymi administratorami i pracują więcej niż Polacy. Wynika z tego jasno, że port gdański jest jedyną pozycją czynną miasta, która przyniesie Polsce więcej korzyści, gdy pozostanie pod zarządem Gdańska.

„Kölnische Zeitung" dodaje od siebie, że energja, z jaką przedstawiciel Anglji przeciwstawia się żądaniom Polski, tłomaczy się znaczeniem, jakie przypisuje Anglja portowi gdańskiemu.

Rozbrojenie Niemiec do 20 maja.

PARYŻ, 18 maja, (Pat.)— Wied. B. K. Przewodniczący międzysojuszniczej komisji kontrolującej gener. Nollet i przewodniczący komisji dla spraw lotniczych gen. Maserman zawiadomili rząd niemiecki, **że w myśl przyjętego ultimatum, mają Niemcy do 20-go maja przeprowadzić rozbrojenie,** które określiła nota aljantów z dn. 21 stycznia r.b.

Pierwszy miljard odszkodowania.

PARYŻ, 18 maja, (Pat.) Hav. W związku z ultimatum doręczonego Niemcom rządy sprzymierzone zobowiązały Niemcy do zapłacenia jednego miljarda marek w złocie w terminie 25-dniowym. Rząd niemiecki zaproponował komisji odszkodowań, że bezpośrednio zapłaci pierwszą ratę w wysokości 150 miljonów marek w złocie i dewizach zagranicznych. Wypłata nastąpi w terminie oznaczonym przez komisję odszkodowań. Termin wypłaty reszty oznaczy również komisja odszkodowań.

Węgry a wojna wszechświatowa.

Sensacyjne zeznania na procesie o zamordowanie hr. Tiszy.

BUDAPESZT, 17 maja. (Pocztą od własnego korespondenta). — W Budapeszcie toczy się, jak wiadomo, proces o zamordowanie b. węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszy.

Przy wczorajszej rozprawie, na której przesłuchiwany był w charakterze świadka hr. Teodor Batthyany, poczynił tenże sensacyjne zeznania. Powiedział między innemi, że **hr. Tisza był za zawarciem pokoju** i że poprzedni jego wniosek (to jest świadka) w tym kierunku usiłowania. Zamiary te jednak zostały zniweczone przez bieg wypadków, które uniemożliwiały zawarcie możność ich urzeczywistnienia. Jako minister bez teki miał wiele nieprzyjemności z powodu niedyskretnego wystąpień Karolyi'ego, który kompromitował jego polityką mowami o sprawach polityki zagranicznej. — Świadek chciał z tego powodu podać się do dymisji, wówczas Karolyi przyrzekł wstrzymać się od takich mów przez 6 do 8 tygodni. Po 4 dniach jednak miał znowu mowę o polityce zagranicznej. Karolyi oświadczył mu wtedy, że otrzymał polecenie od ówczesnego **ministra spraw zagranicznych hrabiego Czernina do wygłoszenia mowy w duchu przyjaznym dla ententy,** co wskazuje na to, że Czernin uważał Karolyiego za **takiego**, który skorym będzie **wygłosić** taką mowę. Od Karolyiego pochodzi także idea pozwolenia na **zajęcie Wiednia i Budapesztu przez wojska ententy, za czem był także Czernin,** aby uchronić w ten sposób te stolice od zajęcia przez rumunów i serbów.

Przeciw połączeniu Austrji i Niemiec.

PARYŻ, 17 maja. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Ja informuje „Petit Parisien" doszło do porozumienia między Włochami, Francją i państwami małej ententy, aby przypomnieć rządowi austrjackiemu o ścisłym wykonaniu artykułu 88 traktatu pokojowego z Saint Germain. Austrja zobowiązała się mianowicie powstrzymać od wszelkiego działania co do swej niezależności bez zgody ligi narodów. Ententa uważa jednomyślnie, iż taka zgoda jest niezbędna, zanim Austrja zorganizuje głosowanie, które uchwalił parlament austrjacki w dn. 12 maja. „Temps" potwierdza tę informację dodając, iż Anglja nie ogłosiła jeszcze swej decyzji w tej sprawie, jednakże nie można z tego wnioskować, iż Anglja nie przyłączy się do wspólnej akcji.

Wybory do parlamentu włoskiego.

RZYM, 17 maja. (Pat). Havas. Według wyników znanych dotychczas wzięło udział w wyborach 60 proc. uprawnionych, to znaczy o 6 proc. więcej, niż w ostatnich wyborach. Narazie znane są wyniki wyborów w Turynie, Medjolanie i Rzymie. W Turynie i Rzymie blok narodowy odniósł zwycięstwo. W Medjolanie socjaliści zyskali więcej głosów. Według obliczeń, skład nowej izby przedstawiać się będzie, mniejwięcej, następująco: około 280 liberałów, około 100 socjalistów zjednoczonych, około 90 reprezentantów katolickiej partji ludowej, 30 fascistów i około 15 komunistów. Po starciach w niedzielę, których ofiarą padło około 20 osób, porządek przywrócono.

RZYM, 17 maja. (Pat). Havas. Przy wyborach Giolitti i wszyscy ministrowie zostali wybrani. Tak samo zostali wybrani byli prezydenci ministrów Orlando, Salamandra i Mitti i były prezydent izby Denicola. W Neapolu zostali wybrani przywódcy socjalistyczni Turatti i Trevet, jakoteż sekretarz CGT Danego. Przywódca ludowców Meda uzyskał mandat. Na prowincji zwolennicy partji konstytucyjnej mają znaczną większość.

RZYM, 18 maja, (PAT) Havas Według ostatnich wiadomości przy wyborach do parlamentu włoskiego blok narodowy odniósł sukces, z wyjątkiem Bolonji, Medjolanu i Nawary. Socjaliści reformowani będą mieli około 100 deputowanych w nowej izbie, tracąc w ten sposób 35 mandatów. Komuniści będą mieli 12, tracąc 20, partja ludowa straciła 10 mandatów. Nagół wygląd nowej izby będzie podobny do poprzedniej, jednakże ugrupowanie sił parlamentarnych zezwoli na łatwiejszą współpracę z rządem.

NAUEN, 18 maja. (Pat). Rad. Przy wyborach do izby reprezentantów odnieśli zwycięstwo liberalni zyskując około 30 miejsc straconych przez partje socjalne.

Zerwanie się mostu.

WIEDEŃ 18 maja (Tel. wł.) W drugim dniu Zielonych świąt załamał się most nad jeziorem w miejscowości tyrolskiej Seespitz koło Pertifao. Przyczyną wypadku było zbytnie przeciążenie mostu. Około 70 wycieczkowiczów, mężczyzn, kobiet i dzieci, wpadło do wody. Wielu z nich utonęło, a reszta odniosła lekkie lub ciężkie obrażenia.

Zamachy w Londynie.

LONDYN, 18 maja, (Pat.) Wied. B. K. Wczoraj wieczorem w różnych dzielnicach miasta dokonano tajemniczych zamachów, których dokonali uzbrojeni w rewolwery sinfeiniści. W wielu miejscach zostały wzniecone pożary, które jednak wkrótce ugaszono. W Liverpolu podpalono szereg domów.

LONDYN, 18 maja (Pat). (Wied B. K.) Wczoraj wieczorem w różnych dzielnicach miasta dokonano tajemniczych zamachów, których dopuścili się uzbrojeni w rewolwery sinfeiniści. W wielu miejscach został wzniecony pożar, który jednakże w krótkim czasie stłumiono. W Liverpolu podpalono mnóstwo domów.

O pertraktacje z sinfeinistami.

LONDYN, 18 maja. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Wszystkie usiłowania aby doprowadzić między rządem angielskim a przedstawicielami rządu sinfeinistów do pertraktacji, kończyły się dotąd na niczem, bo rząd angielski warunkował te pertraktacje albo wydaniem broni ze strony sinfeinistów, albo zaniechaniem przez nich wszelkich aktów terorystycznych. Obecnie ta trudność została usunięta, bo Lloyd George oświadczył gotowość przyjęcia de Valerę albo innej osobistości z pośród sinfeinistów dla pertraktacji. Lloyd George oczekuje, po wymianie zdań, znalezienia podstawy do porozumienia stron obu narodowości.

Ważny wyrok sądów angielskich.

(Tel. od nasz. warsz. kor.)

Według otrzymanych w Warszawie wiadomości, najwyższy trybunał angielski wydał w tych dniach decydujące i zasadnicze orzeczenie w słynnej sprawie domu handlowego angielskiego Louthe, z przedstawicielem jednej z firm rosyjskich. Osnowa tej sprawy była następująca:

Krassin w sierpniu 1920 roku sprzedał firmie Kouther większe partje drzewa, pochodzące ze składów firmy rosyjskiej, skonfiskowane przez rząd sowiecki. Przedstawiciel firmy rosyjskiej w Londynie zaskarżył tę tranzakcję. Sąd angielski I instancji orzekł, że Anglja nie może uznać konfiskaty własności prywatnej i tranzakcję unieważnił.

Sprawa przeszła teraz do trybunału najwyższego, gdzie zapadł wyrok symptomatyczny. Trybunał orzekł, że wobec uznania przez Anglję rządu sowieckiego de facto, żaden sąd angielski niema prawa kwestjonować legalności dekretów tego rządu. Na zasadzie takich motywów trybunał londyński przywrócił, moc tranzakcji Krassina.

Powstanie antybolszewickie.

PARYŻ, 18 kwietnia. (PAT). Wied. B. K. „Eclair" donosi, że powstanie antybolszewickie objęło całą Syberję wsch. Wojska czerwone w okolicy Czelabińska przeszły do powstańców. Wielka klęska 26 dywizji bolszewickiej spowodowała wielkie straty. Syberja jest zupełnie odcięta od europejskiej Rosji. Komunistyczna delegacja w Syberji, która chciała udać się na kongres komunistyczny w Moskwie została zatrzymana.

Rozmaitości.

Budzik z ludzkim głosem.

Najmniej harmonijnym dla ucha i najmniej pożądanym dźwiękiem jest dzwonienie budzika, które wyrywa człowieka z najlepszego snu i zapowiada mu nowy dzień pełen pracy, trosk i przykrości. Chcąc niejako złagodzić przykrą chwilę nieuniknionego budzenia się Montaigne syna swego budził co rano akordami małego dźwięcznego orkiestrjonu. Jeszcze bardziej filantropijnym okazał się pewien zegarmistrz amerykański włoskiego pochodzenia Vincento Pinto, który wynalazł zegar budzący człowieka głosem ludzkim i to dowolnie głosem matki, ojca lub przyjaciela. Zegar ten zawiera bowiem fonograf, połączony z maszynerją zegara w ten sposób, że o danej godzinie po wydzwonieniu odzywa się głos: „Szósta godzina! Wstawaj! Czas iść do roboty!" Naturalnie, że formułkę wywoływaną może się zmieniać odpowiednio. Inną będzie zatem dla uczniów, inną dla żołnierzy, myśliwych i t. p.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 maja 1921 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
19 maja 1921 r.

Trzy jarmarki.

Ciekawą i na czasie będzie może, w przeddzień jarmarku poznańskiego, wzmianka o trzech jarmarkach, które odbyły się w ostatnim czasie w Lipsku, Pradze i Ljonie, tembardziej, że sprawa ta zaczyna u nas coraz większe budzić zainteresowanie, czego dowodzi zawiązanie w Warszawie spółki „Jarmark warszawski", a we Lwowie „Targ wschodni". — Budzi się u nas zrozumienie, jak ożywczem jest działanie jarmarku jako centrali handlowej i regulatora produkcji, rugującego szeregi drobnych i drogich pośredników i umożliwiającego producentom pracę na zamówienie, a więc zapewniające im pewny zbyt wytworów. Przynosząc korzyści zarówno spożywcom jak i wytwórcom jarmark zapoznaje nadto kupców zagranicznych z wyrobami krajowymi i ułatwia produkcję na eksport.

Jarmark lipski odbył się pod niekorzystnemi auspicjami, bo w czasie konferencji londyńskiej, która nałożyła na towary wywożone z Niemiec 50-procentowe cło i mimo tego udał się, przewyższając nadzieje weń pokładane.— Liczył 15 tysięcy wystawców, a zwiedziło go około 120 tysięcy osób, z czego blisko 25 tysięcy z poza granic Niemiec.

Kupowane i zamawiane były przeważnie przedmioty codziennego użytku, mniej były poszukiwane przedmioty zbytkowne, a najwyższe obroty wykazywały działy tekstylny, księgarski i przemysł zabawkarski na eksport. Wskutek nałożenia cła na towary niemieckie, osłabły zakupy zagraniczne, ponieważ eksporterzy niemieccy zażądali zaliczek. Wyróżniały się działy: szwajcarski, austrjacki i czeski, z którymi też krajami były najżywsze obroty handlowe.

Rozważając kwestję cła na eksport niemiecki, zachodzi pytanie, czy nie zdołają go Niemcy w znacznej mierze przerzucić na zagranicę, ponieważ w niektórych działach przemysłu są specjalistami i posiadając pewnego rodzaju monopol, mogą łatwo od kupców zagranicznych, zwłaszcza wschodnich, zażądać odpowiednio wyższych sum. Jest to niewątpliwie jedna z przyczyn, dla której Czechy wzdragały się brać udział w t. zw. sankcjach ekonomicznych przeciw Niemcom.

Drugi z rzędu jarmark czeski w Pradze w pierwszych dniach marca i odczuwało się na nim, podobnie jak na poprzednim, brak miejsca. Reprezentował wszystkie działy wytwórczości czeskiej, jednakże obroty były niezbyt wielkie, najżywsze z Austrją i Niemcami, z powodu wysokich cen, ponieważ spadek cen nie objawił się w Czechach do tej pory w takim stopniu, jak gdzieindziej.— Nadto wśród masy zwiedzających było wielu — co jest sprzeczne z celem jarmarku—przybyłych z ciekawości, a nie kupujących, a co wobec braku miejsca, tembardziej dawało się odczuwać. Jarmark budził powszechne zainteresowanie, a pomiędzy zwiedzającymi byli prezydent ministrów saski i minister handlu austrjacki.

Wielki, międzynarodowy jarmark ljoński, stworzony w czasie wojny, odbył się w marcu, a miał zaszczycić go obecnością prezydent republiki. Reprezentowany był na nim cały przemysł francuski, a największe działy stanowiły przemysł automobilowy, tekstylny, jedwabniczy, skórzany, wyrobów kobiecych i zbytkownych, z których Francja słynie, a więc koronek, haftów, gorsetów, perfum, przyborów toaletowych i wielu innych.

Z działów zagranicznych najpotężniejszym był angielski, potem szły szwajcarski, włoski, czeski, belgijski i hiszpański. Napływ zwiedzających był ogromny, gościnnie przyjmowanych przez miasto Ljon. Francuzi spodziewają się wiele po tym jarmarku wiosennym, a mianowicie, że wskaże on ich produkcji drogę wyjścia z obecnego zastoju, otworzy jej nowe rynki zbytu i będzie punktem przełomowym w obecnym kryzysie gospodarczym. Zobaczymy czy przyszłość ziści te nadzieje.

W dniach od dziesiątego do szesnastego kwietnia odbył się jarmark wiosenny w Frankfurcie, 20 kwietnia zakończył się drugi jarmark handlowy w Brukseli, na na którym było reprezentowanych 26 narodowości, z udziałem 8-miu firm z Polski, a 26 kwietnia zamknięty został piąty jarmark szwajcarski, organizowany w nader trudnych warunkach wśród zastoju handlowego.

Zachodnie kraje, jak Francja, rozumiejąc znaczenie jarmarków dla swej handlowej ekspansji, organizują je w swych kolonjach w dniach od 20 kwietnia do 8 maja w Algierze, a od 30 kwietnia do 31 maja w Beyrucie, pragnąc uczynić i te miasta centralami handlu kolonialnego.

W dniach od 1 do 15 czerwca b. r. odbędzie się trzeci międzynarodowy jarmark w Padwie, w tych dniach od 10 do 25 maja odbywa się jarmark w Paryżu.

Współzawodnictwo gospodarcze Francji z Niemcami

Francja, pokonawszy Niemcy orężem, w celu zapewnienia sobie nad zwyciężonym przeciwnikiem i supremacji ekonomicznej, musiała wystąpić do współzawodnictwa gospodarczego i na rynku wszechświatowym. W tym celu Francja całym szeregiem broszur i druków stara się zgłębić teoretycznie problem ten, by przygotować teren do działań praktycznych. Taki charakter właśnie posiada również zarządzona przed niedawnym czasem przez towarzystwo „Association nationale d'Expansion" ankieta dla wyświetlenia metod działania, któremi Francja cel swój osiągnąć zamierza. Ankieta ta, której wyniki zebrał i opracował prof. uniwersytetu w Dijon Henri Hauser, zakreśla taki plan działania:

Wszystkiemi siłami dążyć należy do popierania wywozu artykułów francuskich do wszystkich przez Niemcy zajętych placówek zbytu, między innemi do obszaru Ruhry i innych przez koalicję okupowanych obszarów. Dla zachęty do wywozu mają być udzielane przemysłowi francuskiemu premje w pieniądzach i surowcach. Wszystkie banki prywatne i państwowy bank francuski mają udzielać exporterom długoterminowych kredytów, tak jak to czynią od długiego czasu banki niemieckie dla przemysłu niemieckiego. Przemysł hutniczy ma być wzmocniony i rozszerzony przez spożytkowanie nowozajętych zagłębi żelaza. Przemysł francuski ma się zorganizować w potężny trust, którego celem będzie przeciwstawianie się takiemuż blokowi przemysłu niemieckiego, który tam świeżo się zorganizował. Francja ma rozszerzyć swoją dotychczasową sieć zastępstw handlowych zagranicą, a na reprezentacje dyplomatyczne ma być nałożony obowiązek pilniejszego, niż dotąd, czuwania, aby interesy handlowe francuskie na rynkach światowych dominowały nad niemieckimi. Odpowiedni system reklamy zagranicą i urządzanie jarmarków — mają dopełnić dzieła paraliżowania wpływów niemieckich.

Przemysł i handel polski.

—o—

[] **Wierzytelności przedwojenne.** Komisja skarbowo-budżetowa w obecności ministra Steczkowskiego rozpoczęła dyskusję generalną nad referatem posła ks. Sobolewskiego w przedmiocie moratorjum dla wierzytelności przedwojennych. Referent przedłożył nowy projekt uregulowania kwestji, zwężający reasumowany poprzedni projekt komisji w tej materji.

[] **Stan emisji biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej.** Ogłoszone w „Monitorze Polskim" sprawozdanie ze stanu emisji biletów polskiej krajowej kasy pożyczkowej z dnia 30 kwietnia 1921 r. brzmi:

Dnia 20 kwietnia r. b. obieg wynosił mk. 81.555.628.434.50. Od dnia 20 kwietnia do 30 maja r. b. wypuszczono mk. 5.159.711.284.59. Do dnia 30 kwietnia 1921 roku puszczono w obieg ogółem mk. 85.755.339.719.

[] **Eksport węgla polskiego do Austrji.** „Przegląd Wiedeński" pisze: Stosunki austracko-polskie w dziedzinie handlu węglem nie znajdowały się dotychczas w stanie idealnym. Poświadczyć to może prawie cały przemysł austrjacki. Wprawdzie wyeksportowano dotychczas z Polski do Austrji niewątpliwie znaczną ilość węgla, organizacja rozdziału jednak nie dawała prawie żadnych korzyści przemysłowi austrajkiemu. — Rozdział węgla odbywał się tak tajemniczo i bez systemu, że sfery przemysłowe, produkujące towary dla Polski, nie otrzymały żadnego przydziału, lub w najlepszym razie bardzo znikomy. W ten sposób nie było związku między importem węgla i eksportem produktów z Austrji. Koła przemysłowe austrjackie, pracujące dla Polski, wielokrotnie pracowały przeciwko sposobowi traktowania ich pod względem dostaw Najważniejsze dziedziny przemysłu, jak: papierowy, maszynowy, żelazny, tkacki i elektrotechniczny, mające obszerne zamówienia z Polski, pozbawione są od szeregu miesięcy przydziału węgla polskiego.

[] **Nowe towarzystwo kredytowe dla przemysłu polskiego.** W dniu 10 maja zawiązało się w Warszawie towarzystwo kredytowe dla przemysłu polskiego. Na zebraniu organizacyjnym obecny był minister handlu i przemysłu, Przanowski, podsekretarz tegoż ministerjum, Strasburger i zastępca ministerjum skarbu, dr. R. Quest. Reprezentowanych było 45 przemysłowców, przedstawiających ogółem 245 głosów. Zebraniu przewodniczył p. B. Broniewski. Między innemi uchwalono wybrać specjalny komitet, który ma się zająć ulokowaniem listów zastawnych towarzystwa na rynkach zagranicznych. Do rady nadzorczej wybrani zostali: Edward Borst (Zgierz), Bohdan Broniewski (Warszawa), Stanisław Gustaw Bruno (Warszawa), Antoni Gosiewski (Lwów), Maksymiljan Kernbaum (Łódź), Jan Kozłowski (Warszawa), Stefan Laurysiewicz (Warszawa), Cyryl Ratajski (Poznań), Władysław Roguski (Radom), Władysław Sachs (Częstochowa), Henryk Siwczyński (Dąbrowa Górnicza), Stanisław Surzycki (Warszawa). Do zarządu wybrani zostali: Kazimierz Budny (Warszawa), Edward Heiman (Łódź), Tadeusz Popowski (Warszawa), Tadeusz Sułkowski (Warszawa), Stanisław Szymański (Warszawa), Jan Wolski (Warszawa). Przewodniczącym zarządu wybrano p. Tadeusza Popowskiego, a jego zastępcą p. Jana Wolskiego.

[] **Nowe spółki akcyjne.** „Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą", przeistoczone ze spółki firmowo - komandytowej „Warszawskie Towarzystwo Handlu Herbatą A. Długokęcki, W. Wrześniewski i S-ka". Kapitał zakładowy 10.000.000 mk. podzielonych na 10.000 akcji po 1000 mk. każda. Założyciele: Długokęcki A., Wrześniewski Wł., Buszkowski L., Geisler Karol, Rudnicki Wojciech, Bronowski Wacław.

Dom Handlowy St. Matławski i S-ka w Warszawie. Kapitał zakładowy 9.000.000 mk. podzielonych na 18.000 akcji po 500 mk Założyciele: Stanisław Matławski i Józef Zeydler.

Francusko-Polskie zakłady samochodowe i lotnicze w Warszawie. Kapitał zakładowy 300.000.000 mk., podzielonych na 600.000 akcji po 500 mk. każda. Założyciele: Zdzisław hr. Grocholsk, Leopold Wellisz, Juljusz Leski i Władysław Srzednicki.

Kronika ekonomiczna.

—o—

* **Częściowy wolny handel w Gdańsku.** Z dniem 1 czerwca przywrócony będzie na obszarze wolnego miasta Gdańska wolny handel mlekiem, masłem i serem, jednakże z zachowaniem zakazu wywozu tych artykułów zagranicę. (PAT).

* **Spłata odszkodowania przez Niemcy.** W Niemczech spodziewają się, że zobowiązanie Niemiec do zapłaty postanowionych w ultimatum odszkodowań nie pozostanie bez wpływu na ukształtowanie się targu dewizowego tamże. Do końca sierpnia bowiem mają Niemcy zapłacić miljard marek w złocie. Z tego 150 miljonów dostarczy państwowy bank rzeszy. Reszta w kwocie 850 miljonów będzie musiała być pokryta dewizami zagranicznemi, których również będzie musiał dostarczyć bank rzeszy. To znowu wpłynie w wysokim stopniu na osłabienie siły finansowej banku. Pewnem ułatwieniem dla sytuacji byłoby, gdyby Ameryka chciała zwolnić z pod sekwestru majątek prywatny Niemców tam zamieszkałych. W każdym bądź razie, choćby nawet aljanci chcieli Niemcom uczynić najrozmaitsze ułatwienia w spłacie zobowiązania, to nie obejdzie się w Niemczech bez wzmożenia inflancji.

* **Wzrost dewiz państw wschodnich w Niemczech.** Dewizy państw wschodnich w Niemczech wzrosły w cenie. Układ handlowy rosyjsko-niemiecki otwiera bowiem widoki na wzmożenie handlu z bliskim Wschodem. Wzrosły także dewizy Bułgarji i Węgier, te ostatnie w związku z reformą walutową węgierską. Dewizy bułgarskie podskoczyły na skutek wielkich zakupów w Bułgarji przez Amerykę i Francję.

* **Szczęście franka belgijskiego.** W związku z zobowiązaniami Niemiec do spłaty odszkodowania doznały w ostatnim czasie frank belgijski i francuski znacznego polepszenia. Pochodzi to odnośnie do franka belgijskiego stąd, że Belgja z odszkodowań niemieckich otrzyma sporą część.

*) **Kongres przedstawicieli przemysłu rosyjskiego.** Odbyło się w Paryżu inauguracyjne posiedzenie powszechnego kongresu przedstawicieli rosyjskiego przemysłu, handlu i finansów w celu ustalenia bilansu systemu rządów bolszewickich w Rosji, oraz w celu przedyskutowania możliwości podźwignięcia narodu rosyjskiego i zbadania udziału kapitałów zagranicznych w odbudowie Rosji. Otworzył posiedzenie Denisow. Między innymi obecni byli znani finansiści rosyjscy—Riabuszyński, Trietiakow, Gusakow, Lianisow it.d. Obecny na posiedzeniu deputowany parlamentu francuskiego, Erlich, wygłosił przemówienie zapewniając przedstawicieli rosyjskich o wiecznej przyjaźni, łączącej Rosję i Francję. Mocarstwa sojusznicze mają niezłomną nadzieję podźwignięcia się Rosji i nadejścia dla niej lepszych czasów.

* **273 miljardy pieniędzy papierowych w Europie.** „Journal" stwierdza, że jednem ze zjawisk, wywołanych przez wojnę, jest nadmierne zwiększenie się pieniędzy papierowych. Wszystkie państwa, z wyjątkiem neutralnych, które się gwałtownie wzbogaciły podczas wojny, były zmuszone uciekać się do papierowych pieniędzy.

Wynikiem tego jest kolosalna cyfra 273 miljardów pieniędzy papierowych, kursujących w obecnej chwili w Europie — z wyłączeniem, rzecz prosta, Rosji. Z tej sumy 86 miljardów przypada na Niemcy, 81—na Austrję, 37—na Francję, 19—na Włochy, 6—na Rumunję, 5—na Anglję.

Na pokrycie tego Europa posiada zaledwie 18 miljardów franków złota, z których 5 i pół przypada na Francję.

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Notowania z 18 maja.

Mocniejsze usposobienie panowało na wczorajszem zebraniu giełdowem i i kursy cokolwiek się wzmocniły. Listy zastawne ziemskie i miejskie wzmocniły się i kursy się podniosły. Rublami obrotów nie dokonywano. Waluty zagraniczne mocniej.

Tranzakcje.

6 proc. 1915—1916 r. 230.
4 i pół proc. ziemskie za 100 rb. 226—227 i pół.
5 proc. miejskie 529.

Waluty i dewizy.

Dolary Stanów Zjedn. 895—915 got., 920—915 czeki.
Franki franc. 75 czeki.
Franki szwajc. 35.75 czeki.
Marki niem. 16,60—16,45 czeki.
Korony austr. 154 czeki.
Korony czesko-słow. 1425 czeki.

Akcje.

Warsz. Tow. fabr. cukru 8375—8350.
Warsz. T. K. W. i Z. Hutn. 8500—8625.
Lilpopy 2475—2500.
Rudzkie 19200—19000—19100.
Starachowickie 6300—6110—6185.
Zyrardowskie 32700—31100.
W. T. Handlu i Żeglugi I em. 2200-2250, II em. 2175—2200.
Borkowski 1475—1415—1440.
Bank Kredytowy I—V em. 2200.
Nafta Polska 1625—1600.
Drzewny Przem. 1775—1725.

Z warszawskiej czarnej giełdy.
(Telefonem).

Na wczorajszej nieurzędowej giełdzie warszawskiej panował chaos. Co godzinę prawie kursy ulegały zmianom. Notowano:

Marki niemieckie: 16 i 15,20.
Dolary: 880 i 884.
Franki: 71 i 74.
Funty: 3600 i 3500.
Ruble złote: 42500 i 42000.
Ruble sowieckie: 4 i 3,70.
Ruble srebrne: 195 i 192.
Bilon srebrny: 72 i 71.

Giełda lwowska.

LWÓW, 18 maja. (PAT) Kurs giełdy lwowskiej. (Pierwsze liczby ceny ofiarowane, drugie—ceny żądane). Ruble carskie po 100 — 400, 470; po 500 — 250, 270; drobne—150, 200; dumskie po 1000—60, 80; po 250—50, 70; Kierenki 25, 35; Karbowańce po 1000—4. 7; Grzywny—6, 9.

Kurs marki polskiej.

GDAŃSK, 18 maja. (PAT). Kurs marki polskiej wynosił dzisiaj 6.70—6.80, przekazy na Warszawę 6.50—6.60, w Berlinie 6.77 i pół—0.82 i pół.

Dewizy zagraniczne.

WIEDEŃ, 18 maja. (PAT). Końcowe kursa dewiz: Amsterdam 20675, Zagrzeb 435, Belgrad 7300, Berlin 983, Bruksela 4850, Budapeszt 261, Bukareszt 1010, Kopenhaga 10500, Londyn 2995, Medjolan 3140, Nowy Jork 170,50, Paryż 4845, Praga 820, Sofja 702,50, belgijskie 4820, bułgarskie 705, duńskie 10375, holenderskie 20550, niemieckie 486,50, angielskie 2280, francuskie 4820, włoskie 3130, norweskie 9000, polskie 67, rumuńskie 1005, czeskie 835.

PRAGA, 18 maja. (P. A. T.). Berlin 116.75, Warszawa 7.62, marki niemieckie 116,75, polskie 7.62.

BERLIN, 18 maja. (PAT). (Pierwsze liczby gotówka, drugie—czeki). Holandja 2091.90, 2102.10, Belgja 493, 494, Norwegja 929.05, 930.95, Danja 1046.45, 1048.55, Szwecja 1376.10, 1376.90, Finlandja 123.85, 124.15, Włochy 320.65, 321.75, Anglja 232.75, 233.25, Ameryka 5814, 5826, Francja 492.50, 493.50, Szwajcarja 1041.45, 1043.55, Hiszpanja 764.20, 765.80, Wiedeń (stare) 1473, 1477, Praga 85.20, 86.10, Budapeszt 28.22, 28.28.

Rynek kolonjalny.

HAMBURG, 18 maja. Na rynku kawowym oferty w szylingach nie zmienione, w markach zaś nieco podwyższone. Interesy miały przebieg spokojny.

Na rynku zbożowym z powodu podniesienia się dewiz usposobienie silne.

Kawa loco 131, na maj 120, na czerwiec 116, na lipiec i sierpień 116.

Na rynku szmalcowym szmalec amerykański 28 szylingó za 50 kilo, hamburski za 18 i trzy czwarte.

Na rynku ryżowym ryż szeebings 5.80. Oferty w szylingach na lipiec 17 szylingów.

Lloyd Wielkopolski

SZOBERT i S-ka Towarzystwo Akcyjne

Łódź, ul. Piotrkowska 120. **Poznań**, Wielkie Garbary 18. **Warszawa**, Nalewki 33.

zawiadamia, że otworzony został **oddział we**

LWOWIE

przy ul. Sykstuskiej Nr. 42

i załatwia wszelkie czynności w zakres ekspedycji wchodzące.

OGŁOSZENIE.

Karta chlebowa 132-go okresu uprawnia do nabycia:

400 gram. cukru żółtego na podstawie odcinka № 1
1 funta pieczywa pszennego razowego " " " " 5
1 " " " " " " " " 8

W miarę nadchodzenia świeżych transportów zboża lub cukru do Łodzi wartość wozostałych odcinków karty 132 okresu będzie podawana do publicznej wiadomości.

Nowych kart Komitet Rozdziału Chleba i Mąki z powodu likwidacji **już wydawać nie będzie**; wobec czego zwraca się uwagę wszystkim posiadaczom karty 132 okresu, aby tych kart nie niszczono, gdyż z powodu zagubienia, spalenia, skradzenia, zniszczenia i t. d. powtórnie nikt kart więcej nie otrzyma i żadne reklamacje w tych wypadkach nie odniosą skutku.

Okręgi wydawnictwa kart będą czynne wyłącznie dla osób świeżo przybyłych do Łodzi, którym wydawane będą karty 132 okresu.

MAGISTRAT ·
Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

21 maja 1921 r. o godz. 8 wiecz. **w sali „Helenów"** 21 maja 1921 r. o godz. 8 wiecz.

odbędzie się

Rosyjski Koncert-Raut

na rzecz

sierot prawosławnych przytułku imienia św. Olgi.

Po koncercie **tańce do świtu.** — Bufet własny z wyskokowemi napojami.—Bilety do nabycia u W-go p. Czkwianowa, ul. Piotrkowska Nr. 69, a w dzień koncertu od godz. 6-ej przy kasie Helenowa. 741—1

8-io klasowe Gimnazjum Realne

T-wa Szerzenia Oświaty wśród żydów
Pomorska (Średnia) 45-48.

Egzaminy przedwakacyjne do wszystkich klas rozpoczną się 1-go czerwca.

Podania przyjmuje kancelarja w godzinach biurowych. 672—3

CHOLEWY do krempli

w rozmiarach 1200 do 2000 m/m w dobrym gatunku sprzedaje ze składu

Otto Goldammer
Kilińskiego 68.
339—5

Z kapitałem

Mk. 8-10 miljonów

poszukuję wspólnika do dobrze prosperującego interesu. Poważni reflektanci zechcą złożyć oferty w adm. „Głosu" pod lit. „R. S." 621-2

Strykmaszyny

do sprzedania 4 — 10, 2 — 7 w dobrym stanie. Sienkiewicza 59, m. 22, obejrzeć można od 5—8. 16—3

Restauracja
„Międzynarodowa"

Piotrkowska 66.
Wydaje smaczne obiady z 2-ch dań. Kolacje ala carte. Codziennie świeże flaki. 24—3

Maszynistka

wykwalifikowana, ewentualnie **z własną maszyną** poszukuje posady. Oferty sub. „Własna maszyna" w „Głosie". 28—1

Zaginął pasaport na wyjazd za granicę na imię Blanki Rozenblumówny. 90—3

PAPIER BIAŁY

do pakowania na pudy i funty do odstąpienia.

Zgłaszać się do Administracji „Głosu Polskiego", Piotrkowska № 106, w godzinach biurowych. 556—2

Folwark

około Łodzi 45 morgów; 30 m. I klasy ornej, 3 m. ogrodu, 8 m. łąki, 2 m. sosnowego lasu, 3 m. brzozowego. Budynki murowane, dom z wygodami. Wskaże G. Praus, ulica Przejazd № 86. 40—3.

Nowoczesne letnie mieszkania

umeblowane, 3 pokoje z kuchnią i wszelkiemi wygodami, ładna okolica, od zaraz do wynajęcia. Komunikacja tramwajowa. Wiadomość: Piotrkowska 126, I p., lekarz-dent. R. Ritt. 748-1

OKAZJA!

Tokarnia pociągowa, używana, długość toczenia 2000 m/m., wysokość ostrzy 270 m/m szerokość **łożysk 250 m/m. do sprzedania.**

Wiadomość: Piotrkowska 85, w biurze „Dynamo". 709—1

Konkurs

Komisarz Kasy Chorych m. Łodzi ogłasza niniejszym konkurs na roboty stolarskie (stoły, szafy, krzesła i tp.).

Bliższe szczegóły w biurze przy Al. Kościuszki Nr. 1, II p. 35—1

Wojsk. Stow. Współdz. O. G. Ł. ul. Piotrkowska 136, poszukuje

krojczego

do robót szewckich (męskich i damskich). Oferty z życiorysem i świadectwami składać do 1 czerwca r. b. Warunki podane będą na miejscu 781—2

Posiadając **większy lokal** przy ul. Piotrkowskiej, nadający się do wszelkich przedsiębiorstw handlowych poszukuję

wspólnika z kapitałem.

Oferty pod lit. „S. T." do „Głosu". 627—2

Lecznica chorób zębów
Lekarza-dentysty H. PRUSS
145. Piotrkowska 145.
Plombowanie, wprawianie zębów.
Opłata podług taksy. 868-20

Dyrekcja 8-kl. Filolog. Gimnazjum Żeńskiego

Marji Hochsteinowej w Łodzi

Wólczańska 23, 836—5

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne rozpoczną się 31 maja r. b.

Dr. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyj.: od 5—7 i pół, w niedz. i święta od 11—1 po poł.
Benedykta № 1.

Dr. Reichstein

z Warszawy 549—6
ordynuje w Ciechocinku.

Dr. B. Knichowiecki

Choroby dzieci
Nawrot № 2.
Przyjmuje od g. 3—5 pp. 351—5

Dr. Ludwik Pinkus

Choroby wewnętrzne
wznowił przyjęcia
codz., prócz niedz. od 4—6
Al. Kościuszki 13.
W. U. Z. w Łodzi, d. 30-IV 21 r.

Dr. med.
M. SKŁODOWSKA-FELAUER

Choroby kobiece i akuszerja.
Przyjmuje od 2 i pół do 5 i pół.
Rozwadowska nr. 1. 36—10

Pracownik biurowy

z kilkoletnią praktyką, piszący biegle na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Praca" do adm. „Głosu". 20—1

Kupuję

brylanty, złoto, srebro, perły, djamenty, stare zęby i garderobę. Płacę ceny najwyższe. Konstantynowska 7, prawa oficyna, I piętro. Z. Milich 83—15

Fortepian

(Muhlbach) w dobrym stanie. Nadzwyczajna okazja. Od 3 do 4. Cegielniana 79. 76—2

Szwajcer Bronia ucz. VII kl. gimn. p. Aby zgubiła matrykułę. 78—1.

Kostjum

damski szary do sprzedania. Wiadomość od 11 do 1 i od 4 do 6. Pusta № 11, m. 22. 58—2

Młody inteligentny człowiek

poszukuje pokoju przy rodzinie, umeblowanego lub bez mebli. Oferty składać w adm. „Głosu" pod lit. „M. S." 668—2

Płacę najwyższe ceny!

Kupuję meble, dywany, futra, ubrania, maszyny oraz sprzęty domowe.
Wajcman, Dzielna 19, sklep. 45—11

„Sudoferm" Szejmana

Chrońcie swoje nogi od potu i niemiłej woni przez używanie znakomitego środka. 27-8

Dr. med. Artur Banasz

Chirurgja i urologja
(Choroby nerek, pęcherza i cewki moczowej)
przyjmuje od g. 5 do 7.
Moniuszki № 11. 75—5

Hurt:

grzebienie, guziki do bielizny, gumy falbankowe, gumy do szelek, guma kapeluszowa, pluskiewki, noże, łyżki, igły, zatrzaski, agrafki, smoczki, brodawki i t. p. Wiadomość, Konstantynowska № 20, m. 22. 10—1

Potrzebny
pomocnik buchaltera

dobry korespondent polsko-niemiecki do pomocy szefowi w biurze technicznym. Oferty z podaniem kwalifikacji i referencji sub. „B. T. H." w administracji „Głosu Polskiego". 30—2

Zgubiono dowód akademicki na imię Józefy Łapińskiej, L. 6535, wydany przez Uniwersytet Warszawski. **Zwrócić** Długa 87. 80—3

Płot żelazny

masywny, kuty, 40 metrów długości 1 m wys. okazyjnie do sprzedania. Obejrzeć można Cieślickiego i Zmigroda, Kilińskiego 63. 47—1

Potrzebna osoba

do gospodarstwa do 2-ch osób, znająca się na kuchni. Wiadomość ul. Gdańska 4, od 2 do 8. 55—1

Tokarnia używana długość tocz. 1500 mm. wysokość ostrzy 230 mm. szerokość łożyska 260 mm okazyjnie do sprzedania. Wiadomość, Piotrkowska 47, front II piętro, mieszkania 1. 27—1

Letnisko

blisko Łodzi poszukiwane do kupna. Oferty do admin. „Głosu" sub „Letnisko"

Dr. med.
Schweig

Choroby oczu
Ul. Zawadzka № 6. 168—1

Do wynajęcia

letnie mieszkania za Helenówkiem. Wiadomość L. Bartel, ul. 6-go Sierpnia 8, od 2—5 pp. 102—8

Do sprzedania
LETNISKO

za Helenówkiem, 14 mieszkań, położenie zdrowe. Adres pod N. B. 8 r. w adm. „Głosu". 01—8

Oddam mieszkanie

2 pokoje z kuchnią, elektryczność, wszelkie wygody — wzamian za jeden lub dwa pokoje z kuchnią i wygody. Oferty sub „S. T. 182" do admin. „Głosu".

Jakubowicz Ruchla zgubiła legitymację na 7 osób. Żórawia 9. 59—9

Ogłoszenia drobne.

A! A! A! A! Kupuje złoto srebro, brylanty, różną biżuterję, płacę najwięcej. Chodżko, Południowa 1. 40—30

A! A! A! Meble z 3 pokoi różne sprzedam. Piotrkowska 261—4' 2 piętro, front. 954—10

A. A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę. Wólczańska 43, Uhrzanowicz. 846—90

A. A. Kupuję meble, dywany, garderobę, bieliznę. Płacę najlepiej, Łaźnik, Benedykta № 28, m. 13, parter. 34—10

Akuszerka Pipikowa, ul Piotrkowska 132 m. 14 dla pań przyjezdnych pokój. 529—15

Do wynajęcia 2 umeblowane pokoje z prawem korzystania z kuchni. Oferty do „Głosu" pod „Lokator". 85—3

A. Sprzedaje: szafy, łóżka, stoły, otomany, biurka, krzesła wiedeńskie oraz inne meble. Przeździecki, Piotrkowska 108. 887—8

Do sprzedania kilkanaście pudów kapusty ul, Piotrkowska № 66, Restauracja. 23—3

Kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy inteligentnej rodzinie. Bracia Frenkiel, Piotrkowska № 62. 11—1

Kupuję meble, garderobę, dywany, bieliznę. Płacę najlepiej. Wainraich. Benedykta № 19, w sklepie. 19—10

Młode żydowskie małżeństwo poszukuje pokoju przy rodzinie bez używania kuchni. Oferty w „Głosie" dla „H". 05—1

Młodzieniec z 4-ro klasowym wykształceniem, praktykant ślusarsko-mechaniczny poszukuje posady. Oferty do „Głosu" pod „I. K." 28—8

Motocykl i rower sprzedam, Piotrkowska 178 fryzjer. 39—1

Maszyna do pisania mało używana, okazyjnie do sprzedania. Poncz optyk, Piotrkowska 65.

Manufakturę przyjmę komisowo na dogodnych warunkach. Sklep frontowy, — Piotrkowska punkt dobry. Oferty do „Głosu" pod „Kupiec" 65—2

Naparstek Hersz zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Łodzi. 29—3

Potrzebne panienki od szycia bielizny. A. Blumenfeld Zawadzka 15. 596—3

Pensjonat M. Wolcowskiej w Poddębiu otwarty. Wiadomość, Cegielniana № 86, m. 8, od 12 do 4. 523—3.

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki do pracowni Szymańskiej, Łódź, Piotrkowska 50, II piętro (front). 14—2

Sypialnie dębowe solidnej roboty do sprzedania u stolarza. Franciszkańska № 11. 13—3

Tapicer powrócił z wojska, przyjmuje wszelkie obstalunki przeróbki i dekorację Nawrot 8. 25—5

Zagubione dokumenty:

Ajzner Mendla zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 41—3

Blachman Munisek zgubił legitymację chlebową na 6 osób. Zawadzka 32, 26—1

Bartłomiejczyk Ignacy zgubił paszport niemiecki wydany w gminie Żaromin. 35—3

Cładek Jan zgubił numer od wózka № 543 Kaliska 19 37—3

Chabańska Fela zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 07—3

Colla Ella zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 34—3

Garfinkel Chaja Sala zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz matrykułę ze szkoły Magalifowej. 99—3

Fiszer Hugo zgub. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 21—3

Fersztl Ilina zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 54—3

Fersztl Sala zgubiła matrykułę ze szkoły Hochsteinowej. 58—1

Gutstadt Izaak zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 30—3

Główczeński Michał zgubił paszport niemiecki wydany w Kutnie. 12—3

Grynfas Jakób Icek zgubił paszport niemiecki wydany z Łodzi. 08—3

Jakubowicz Moryc zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 54—3

Kon Natan zgubił paszport rosyjski, wydany w Noworadomsku. 36—3

Kliczkowski Abram zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 18—3

Kubiaczek Jan zgubił kartę powołania rocz. 1881, wydaną w Łasku. 21—3

Littauer Bolesław ucz. VI klasy szkoły Brauna zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, oraz matrykułę. 39—3

Majer Regina zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 85—3

Monka Marjan ucz. IV kl. szkoły B. Brauna zgubił matrykułę. 42—1

Niedzielska Zofja zgubiła paszport niemiecki wyd. w Łodzi. 85—3

Pansz Oskar zgubił paszport polski wydany w Łodzi. 32—3

Rajch Adam zgubił paszport rosyjski, wydany w Konstantynowie gm. Rżew 66—3

Sobierajski Bolesław zgubił kartę powołania rocz. 1900 wydaną w Tomaszowie, 4500 mk. oraz książeczkę Związku Zawodowego. 17—1

Siekiera Marja zgubiła kartę legitymacyjną na wolny przejazd tramwajami, wydaną przez Kolej Elektr. Łódzką. 757—1

Szulc Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 06—3

Szpitz szwajcarski do sprzedania. Cegielniana 91, m. 33, prawa oficyna. 605—3

Szpigel Jeremjasz zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi, 38—3

Szplecer Gustaw zgubił kartę bezterminowego urlopu wyd. w Sandomierzu. 47—3

Sztrowajs Emanuel zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 62—3

Wydawski Lajzer Szyja zgubił dowód osobisty wyd. w Łodzi. 13—3

Weinblum Szlama Dawid zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany w Przedborzu. 17—3

Zalcberg Bronia zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 82—3

Złatin Bella zgubiła paszport wydany w Rosji w 1918 roku za № 2376 36—3

Zyman Aron Selig zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 41—3

Zdziebczyński Henryk zgubił paszport austryjacki, wydany w gminie Bujny, pow. Piotrków. 19—3

Zyzholc Ita zgubiła paszport niemiecki wydany w Częstochowie. 04-1

Paszporty wydane w Łodzi na imię Icek vel Ignacy Glass i Tekla Glass zostały skradzione podrodze z Łodzi do Skierniewic. 61—3

Za wynagrodzeniem proszę o zwrot znaczka Wyższej Administracji Państwowej z roku 1918. Zastrzeżenie zrobione. — Konstantynowska 20 m. 8. 756—1

Zgubiono matrykułę na imię Luby Wajsekohlówny ucz. V kl. szkoły Hohsteinowej. 22—1

Ruf Karol zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz dokumenty Straży Ogniowej. 28—3

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 170.—. Kwartalnie Mk 500.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 20.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 200.—. Kwartalnie 600.— Zagranicą Mk. 300.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 12 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. DROBNE: 4 mk. za wyraz, najmniej 40 mk. Poszukiwania pracy oraz zgubione dokumenty po 2 mk. NADESŁANE: przed tekstem 40 mk., w tekście 50 mk., po tekście 25 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 20 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 1000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej od miejscowych. Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar administracja nieodpowiada.

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 83